Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PIĄTEK 16 GRUDNIA 1949 ROKU. Nr 345 (1269)

W rocznicę Zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce

Przyśpieszajmy śmiało tempo marszu do Socjalizmu!

Wypowiedzi tow. Bolesława Bieruta i tow. Józefa Cyrankiewicza dane dla „Trybuny Ludu"

OD HISTORYCZNEGO Kongresu, który utrwalił jedność polityczno - organizacyjną klasy robotniczej, wyrosła niezrównanie jej rola i jej znaczenie — jako siły przodującej w narodzie i państwie.

Coraz szybciej i coraz wspanialej rozwija polska klasa robotnicza swoje siły twórcze. Pogłębia się jej świadomość i odsłaniają się wyraźnie drogi, wiodące w przyszłość jasną i promienną.

Gwiazdą przewodnią jest wielka idea Socjalizmu, wzorem przekuwania jej w rzeczywistość jest zwycięska Partia Lenina i Stalina, jest nowe, twórcze i radosne życie narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Rok, który upłynął od historycznego Kongresu Zjednoczenia — to rok wielkiego przełomu w myślach i czynach, w dążeniach i osiągnięciach, w ideologii i organizacji, w Partii i w masach pracujących.

Rośnie w Polsce nowy Człowiek — wolny, świadomy, zdolny do wielkich uczuć i do wielkich czynów.

Rośnie w Polsce siła potężna, zdolna do dźwignięcia wzwyż dziejów narodu, zdolna do twórczego udziału w wielkim wyzwoleńczym pochodzie Ludzkości.

Źródłem tej siły jest polski lud pracujący, którego przewodniczką jest klasa robotnicza, a chorążym— Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Wsparci o tę siłę, wzbogaceni doświadczeniem i jasną ideą przewodnią — przyśpieszajmy śmiało tempo naszego marszu!

Mamy drogę otwartą i pewną! Plan działania — sprawdzony i porywający!...

Naprzód więc! Do Socjalizmu!

Bolesław Bierut

PRZESZLIŚMY spory kawał drogi od wielkich dni zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Działo się to zaledwie rok temu.

A Partia i klasa robotnicza ma niewspółmiernie do krótkości tego okresu ogromne osiągnięcia ideologiczne i organizacyjne.

O czym to świadczy?

Jest to dowodem, że Kongres Zjednoczeniowy sprzed roku był ukoronowaniem całego długiego okresu walki o jedność, walki z rozbijaczami jedności, coraz to lepszej realizacji jedności działania, coraz to lepiej funkcjonującego jednolitego frontu, długiego procesu krystalizowania się w potężniejącej walce z prawicą i odchyleniem nacjonalisty cznym rewolucyjnej platformy jedności.

O czym to świadczy?

Jest to dowodem, że jedność dojrzewała w walce klasy robotniczej o utrwalenie władzy ludowej, w walce klasy robotniczej o przodownictwo w narodzie, w uświadomieniu sobie przez klasę robotniczą rewolucyjnych zadań socjalistycznego budownictwa, w warunkach oparcia naszego budownictwa o siłę i pomoc Związku Radzieckiego, w warunkach mobilizacji międzynarodowych sił postępu do walki o pokój przeciw zachłannemu imperializmowi anglo-amerykańskiemu.

W ten sposób narastające fakty jedności działania, zacieśnianie jednolitego frontu, w oparciu o rewolucyjną PPR, w ogniu zaostrzającej się walki klasowej przerosło rok temu w ORGANICZNĄ, rewolucyjną jedność klasy robotniczej.

Z przełomu tego powstała nasza PARTIA — przodowniczka ludu polskiego w walce o Socjalizm.

Rok, który minął, dowiódł, jak ogromną siłę stanowi jedność klasy robotniczej i jak ogromną nową energię wyzwala w masach pracujących, budujących Socjalizm, jak podnosi rolę i autorytet klasy robotniczej.

Dlatego zadaniem naszym jest w dalszym ciągu utrwalać i podnosić na wyższy poziom świadomości rewolucyjnej jedność klasy robotniczej.

Czerpiąc siłę naszej Partii z nauk Lenina i Stalina, z doświadczeń WKP(b), coraz bardziej przyśpieszać będziemy nasz marsz do Socjalizmu, służąc w ten sposób naszemu narodowi i wspólnej, międzynarodowej walce o lepsze jutro całej ludzkości.

Józef Cyrankiewicz

Załoga PZPB im. Józefa Stalina

śle gorące podziękowania:

Do Towarzysza Józefa Stalina
Moskwa-Kreml

Drogi Towarzyszu Stalinie!

Ogólnopolski Komitet Obchodu 70 Rocznicy Twoich urodzin uwzględnił naszą gorącą i śmiałą prośbę, uchwalając nadać naszym zakładom nazwę Zakładów Bawełnianych im. Józefa Stalina.

Wielkie to wyróżnienie napawa nas niezwykłą radością i dumą. Napawa dumą i radością całą robotniczą Łódź.

Twoje Imię, Drogi Towarzyszu Stalinie, będzie dla nas bodźcem i zobowiązaniem do jeszcze lepszych wyników w pracy, do zwiększenia naszego wkładu w dzieło budowy socjalizmu w Polsce.

Zapewniamy Cię, Drogi Towarzyszu Stalinie, że załoga nasza nie zawiedzie polskiej klasy robotniczej, że zobowiązuje się stać się czołowym zakładem przemysłu bawełnianego Polski.

Załoga naszych zakładów, którym nadano Twoje Imię okaże się godna Twego Imienia.

Przyrzekamy stać się wzorowym zakładem pod każdym względem.

Wykażemy czynem, że nie zawiedziemy zaufania, które nam okazano.

Wierni Twoim wskazaniom zbudujemy w Polsce socjalizm, wypełnimy do końca swój obowiązek wobec klasy robotniczej całego świata.

Żyj nam ukochany Towarzyszu Stalinie, długie, długie lata, ku szczęściu wszystkich ludzi pracy na całym świecie, którzy w Tobie widzą swego Wodza, Nauczyciela i Ojca, prowadzącego nas ku lepszej, szczęśliwszej przyszłości, ku socjalizmowi.

Do Prezydenta RP Towarzysza Bolesława Bieruta
Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina
Warszawa

Towarzyszu Prezydencie!

Niebywałą radością i dumą napawa nas fakt uwzględnienia naszej gorącej prośby i nadania naszym zakładom nazwy im. Józefa Stalina, Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości.

Zdajemy sobie sprawę, że wyróżnienie naszych zakładów i nadanie nam tego zaszczytnego miana nakłada na naszą załogę szczególne obowiązki.

Przyrzekamy, że staniemy się wzorowym zakładem i zajmiemy czołowe miejsce wśród wszystkich zakładów przemysłu bawełnianego w Polsce.

Szczery entuzjazm, który ogarnął wszystkich naszych robotników i pracowników na wieść o zaszczycie, który nas spotkał, oraz fakt wykonania w terminie podjętych przez nas zobowiązań jest rękojmią, że za słowem naszym pójdzie czyn.

Wierzcie, Towarzyszu Prezydencie, że nie zawiedziemy pokładanego w nas zaufania.

Niech nam żyje długie, długie lata Towarzysz Józef Stalin, Wyzwoliciel narodu polskiego, ukochany Wódz i Nauczyciel klasy robotniczej świata i całej postępowej ludzkości.

Niech żyje po wszystkie czasy braterstwo narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Towarzysz Bolesław Bierut!

Radosny dzień załogi

Zakładów im. JÓZEFA STALINA

Zaszczytne wyróżnienie nakłada wielkie obowiązki

Podniosła uroczystość z okazji przemianowania PZPB Nr 1

Wiadomość o uzyskaniu przez PZPB Nr 1 zaszczytnej nazwy Zakładów im. Stalina, podana w dniu wczorajszym przez „Głos", obiegła lotem błyskawicy wszystkie sale produkcyjne, wywołując wśród całej załogi uczucie radości i dumy. Już po kilku godzinach przybrano budynki czerwonymi flagami. Jednocześnie prawie zwołano nadzwyczajne zebranie załogi w Robotniczym Domu Kultury.

„Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód do zwycięstwa socjalizmu" — głosił wielki transparent umieszczony nad stołem prezydialnym w sali Domu Kultury.

Olbrzymia sala nie była w stanie pomieścić nawet 10-tej części tych, którzy pragnęli wziąć udział w uroczystości, zorganizowanej przez załogę dla uczczenia historycznej dla zakładu i robotniczej Łodzi, chwili. **Raz po raz rozlegały się potężne okrzyki na cześć Generalissimusa Józefa Stalina, przyjaźni polsko-radzieckiej, WKP(b), PZPR i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta.**

Sala wstrząsa się potężnym okrzykiem: „Niech żyje Józef Stalin", gdy przewodniczący rady zakładowej tow. Augustyniak ogłasza przemianowanie zakładów. Ponad tysiąc robotników, stojąc śpiewa „Międzynarodówkę".

Następnie tow. Augustyniak powitał zebranych gości i zaprosił do prezydium: I sekretarza KŁ i KW PZPR tow. Dworakowskiego, prezydenta m. Łodzi tow. M. Minora, tow. Kubiaka — przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy, tow. Krzywańskiego — przewodniczącego Okręgowej Rady Związków Zawodowych, tow. Lewandowskiego — I sekretarza Dzielnicy Fabrycznej. Obok nich zasiedli w prezydium znani w fabryce przodownicy pracy: **Wrzesińska, Samuel, Szklarek i Woźniak.**

Entuzjastyczne okrzyki i długotrwałe oklaski wielokrotnie przerywają przemówienie tow. Dworakowskiego, sekretarza KŁ i KW PZPR, składającego w imieniu Partii gratulacje robotnikom z okazji wielkiego zaszczytu, którego dostąpili.

ZAKŁADY MUSZĄ SIĘ STAĆ GODNE WIELKIEGO IMIENIA

Tow. Dworakowski oświadczył m. in.:

— Dzień dzisiejszy jest dniem niezwykłym dla Waszej Załogi. Ogólnokrajowy Komitet Obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, postanowił nadać Waszej Fabryce Jego Wielkie Imię. Polska klasa robotnicza razem ze wszystkimi narodami świata kieruje swe uczucia i nadzieje do swojego Wodza, Józefa Stalina. Trzeba wiedzieć, że nazwanie Wąszych zakładów imieniem Józefa Stalina powinno być Waszą dumą. Skończyły się czasy, gdy Wasze zakłady nazywały się Scheiblerowskimi.

Wasza fabryka posiada w historii ruchu robotniczego swoją tradycję i dlatego spotkało ją wraz z trzema innymi zakładami w kraju, to wielkie wyróżnienie. Otrzymała imię Wodza, który jest

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Proces szpiegów, dywersantów i podpalaczy francuskich

rozpoczął się wczoraj we Wrocławiu

WARSZAWA (PAP) — 16 bm. przed Rejonowym Sądem Wojskowym we Wrocławiu stanęli obywatele francuscy — Yvonne Bassaler, Bazyli Bukisow, Józef Feldeisen i Albert Hoffmann, obywatel polski Jan Kubisiak oraz obywatel niemiecki Wilhelm Hild — agenci i współpracownicy zlikwidowanej w marcu br. przez władze bezpieczeństwa publicznego **siatki wywiadu francuskiego.**

Akt oskarżenia stwierdza, że, jak to w toku śledztwa ustalono, przedstawiciele oficjalnych placówek dyplomatycznych Republiki Francuskiej w Polsce, nadużywając swych praw i przywilejów, uprawiali z jawnym pogwałceniem przepisów prawa międzynarodowego szeroką działalność sabotażowo-dywersyjną i szpiegowską, skierowaną przeciw najżywotniejszym interesom państwa polskiego.

Już w 1947 roku zastępca francuskiego attache wojskowego, major Humm, przy ambasadzie w Warszawie zorganizował siatkę dywersyjno-szpiegowską, opartą na etatowych pracownikach francuskich placówek, werbując do niej b. członków partii hitlerowskiej i zbrodniczej organizacji SS oraz polskie elementy reakcyjne. Po opuszczeniu Polski przez majora Humm funkcję jego, jako rezydenta wywiadu, przejął sekretarz-archiwista ambasady francuskiej w Warszawie — Aymer de Brossin de Mere. Działalność dywersyjno-sabotażową i szpiegowską uprawiali: **sekretarz konsulatu francuskiego we Wrocławiu Witold Jałoszyński aż do wyjazdu z Polski w końcu 1947 r.,** Yvonne Bassaler — sekretarka konsulatu francuskiego we Wrocławiu oraz konsul francuski we Wrocławiu — Guy Monge.

Jednym z głównych zadań rezydentury wywiadu francuskiego w Polsce było opracowywanie i przygotowywanie aktów dywersyjno-sabotażowych w ważnych gałęziach gospodarki narodowej, w celu podważenia potencjału przemysłowego Państwa Polskiego i obniżenia jego zdolności obronnej. W związku z tym, de Mere i konsul Monge, dawali oskarżonym Bukisowowi, Feldeisenowi, Hildowi i Hoffmannowi odpowiednie wytyczne i zadania, ci zaś poczynili szereg kroków, zmierzających do wprowadzenia otrzymanych instrukcji w czyn.

Równolegle z akcją sabotażowo-dywersyjną, wymienieni przedstawiciele francuskich placówek dyplomatycznych w Polsce uprawiali szpiegostwo przeciwko Państwu Polskiemu. Informacje szpiegowskie z dziedziny wojskowej dotyczyły jednostek polskich sił zbrojnych, ze szczególnym uwzględnieniem lotnictwa. Informacje gospodarcze dotyczyły całokształtu obiektów przemysłowych a przede wszystkim górnictwa i metalurgii. Informacje polityczne dotyczyły stosunków wewnętrznych w partiach politycznych oraz instytucjach państwowych.

(Ciąg dalszy na str. 2)

W niedzielę, dnia 18 grudnia o godzinie 16 w wielkiej Hali Sportowej WIMY (Widzew) odbędzie się

Impreza Artystyczna „Głosu Robotniczego"

dla uczczenia 70-ej rocznicy urodzin

JÓZEFA STALINA

Wstęp za okazaniem specjalnego kuponu, zamieszczonego w jutrzejszym numerze „Głosu"

Sprawiedliwy wyrok

na wrogów ludu bułgarskiego

Agenci Tita i anglosaskich imperialistów

przykładnie ukarani

SOFIA (PAP) — W dniu 14 bm. o godzinie 20 Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej ogłosił wyrok w sprawie Kostowa i jego wspólników. Sąd uznał następujących oskarżonych **winnymi zdrady stanu oraz zbrodni szpiegostwa i sabotażu, postanawiając wymierzyć:**

Kostowowi — karę śmierci.

Stefanowowi — karę dożywotniego więzienia.

Pawłowowi — karę dożywotniego więzienia.

Naczewowi — karę dożywotniego więzienia,

Gewrenowowi — karę dożywotniego więzienia.

Tutewowi — karę dożywotniego więzienia.

Conczewowi — karę 15 lat więzienia oraz

Christowowi — karę 15 lat więzienia.

Poza tym Sąd uznał Hadżi Panzowa, Iwanowskiego oraz Bojałce lijewa winnymi zdrady stanu i zbrodni szpiegostwa i postanowił wymierzyć:

Hadżi Panzowowi — karę 15 lat więzienia,

Iwanowskiemu — karę 12 lat lat więzienia, oraz

Bojałcelijewowi — karę 8 lat więzienia.

Minister Wyszyński

gościem demokratycznego rządu Niemiec

BERLIN (PAP) — W środę 14 bm. przybył z Paryża do Berlina jako do stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej z pierwszą oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński, jako gość rządu Republiki.

Górnicy kopalni im. Józefa Stalina

manifestują swą radość i wdzięczność

KATOWICE (PAP). Uroczyste zebranie załogi kopalni „Sosnowiec" odbyte w dniu 14 bm. z okazji przemianowania kopalni „Sosnowiec" na kopalnię „Im. Józefa Stalina" — przeistoczyło się w imponującą manifestację głębokiej radości, miłości i wdzięczności dla Wodza postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

Przewodniczący rady zakładowej ob. Kurdziel w imieniu całej załogi oświadczył, iż załoga kopalni, pragnąc wyrazić swoją wdzięczność dla Generalissimusa Stalina postanowiła szczególnie wydajną pracą w dniu 20 grudnia uczcić dzień Jego urodzin i wezwać do naśladownictwa towarzyszy w całej Polsce.

Niemilknące oklaski towarzyszyły odczytaniu wezwania do robotników polskich.

Mróz i śnieżyce

w Afryce Północnej

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse donosi o niespotykanej fali mrozów, jaka nawiedziła w tych dniach Marokko, Alger i Oran.

W Marokku spadł śnieg, pokrywając warstwą kilkunastu centymetrów szereg miast. Śniegi spadły również w Algerze i Oranie.

WZRUSZAJĄCE DOWODY MIŁOŚCI i PRZYWIĄZANIA

Wystawa podarków społeczeństwa polskiego dla Generalissimusa Stalina

W dniu 13-ym grudnia b. r. otwarta została w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawa podarków od społeczeństwa polskiego dla Generalissimusa Stalina z okazji 70-lecia Jego urodzin.

W pięciu białych, jasnych od świateł salach Muzeum Narodowego panuje atmosfera jakiegoś wielkiego ciepła, jakiejś bliskości — atmosfera, jaką stworzyć może tylko **prawdziwe uczucie.**

Bo też wszystko, co w salach tych zostało zgromadzone, to wszystko, co oglądamy w szklanych gablotach, na stołach i ścianach — **ŹRÓDŁO SWE MIAŁO W CZCI I MIŁOŚCI,** jaką naród polski otacza Wodza mas pracujących, obrońcę pokoju i przyjaciela Polski — **WIELKIEGO STALINA.** Bo z czcią i miłością spracowane robotnicze i chłopskie ręce i nieporadne jeszcze niekiedy palce młodzieży trudziły się wiele, wiele godzin — by Wyzwolicielowi mas pracujących okazać w dniu Jego 70-tych urodzin swą **WDZIĘCZNOŚĆ I PRZYWIĄZANIE.**

Z całej Polski napłynęły dary dla Generalissimusa Stalina. Z całej Polski, która dzięki Niemu, Jego żołnierzom i przyjaźni narodów ZSRR tętni potężnym, wspaniałym rytmem odbudowy, która jest coraz piękniejsza i w której coraz radośniej rozbrzmiewa dziecięcy śmiech.

Więc posyłają **POLSCY ROBOTNICY TOWARZYSZOWI STALINOWI** miniaturowe modele swych fabryk i kopalń, dźwigi, wagony i semafory — to wszystko, co w trudzie dźwigali z ruin i zniszczenia, by na dwa miesiące przed terminem zakończyć Plan Trzyletni.

Załoga huty „Pokój" złożyła w darze Józefowi Stalinowi miniaturę martenowskich pieców, górnicy nadesłali przekroje kopalń i chodników całkowicie wykonane w węglu, robotnicy krośnieńskiego kopalnictwa naftowego — model wiertniczej wieży, „Pafawag" — maleńki wagon. Pracownicy spółdzielni „Las" w Słupsku pomysłowo wykonali godło radzieckie, załogi huty Stalowa Wola oraz fabryka wyrobów precyzyjnych im. gen. Świerczewskiego w Warszawie ofiarowały precyzyjne narzędzia pracy. „Drogi Wodzu i Nauczycielu — Towarzyszu Stalinie - piszą robotnicy ze Stalowej Woli — na drodze do socjalizmu pracujemy wierni naukom Twoim i Wielkiego Lenina. Życzymy Ci wiele lat życia i zdrowia dla dobra mas pracujących całego świata".

Robotnicy wydziału elektrycznego MZK w Warszawie zaopatrzyli swój dar w napis: „Najlepszemu obrońcy pokoju, budowniczemu nowego świata". Państwowe Zakłady Przemysłu Lnianego w Gnaszynie ofiarowały ostatni metr tkaniny, kończącej plan 3-letni.

Wzdłuż ścian rzeźby, płaskorzeźby, obrazy o bliskiej robotniczemu sercu treści: dymią na nich kominy fabryczne, dudnią krosna, czernią się potężne portowe krany. Zwraca uwagę piękny obraz wykonany przez robotnika - samouka z państwowych kamieniołomów granitu w woj. wrocławskim. Zresztą prawie wszystkie te dzieła sztuki stworzone zostały rękami samouków, którzy dziś, w Polsce Ludowej mogą nareszcie kształcić się i pogłębiać swe zamiłowania i zdolności.

Wiele darów pochodzi od chłopów. Bogate regionalne stroje, barwnie malowane skrzynie i piękna ceramika, maleńkie pługi i traktory — są dowodem przywiązania i wdzięczności polskich chłopów dla Wodza mas pracujących, dla Tego, który stworzył przesłanki ich wyzwolenia spod ucisku obszarników i bogaczy wiejskich. Chłopi z gminy Bielawy w pow. łowickim przesłali ręcznie rzeźbioną skrzynię z łowickimi, regionalnym strojami. Związek Samopomocy Chłopskiej w Olsztynie ofiarował portret Stalina z misternie wykonanej mozaiki drzewnej, która obrazuje sojusz robotniczo - chłopski.

Oprócz napisów pod darami — **oglądamy też tysiące listów,** jakie ludzie pracy z całej Polski nadsyłają Towarzyszowi Stalinowi. Są i dziecięce laurki, takie właśnie laurki, jakie składa się najbliższym, najdroższym... Dzieci polskie obiecują Towarzyszowi Stalinowi, że z myślą o Nim będą się lepiej uczyć. „Kochany Towarzyszu Stalinie — pisze chłopka Regina Mazur ze wsi Osiek pow. Oława — życzę Wam drogi Towarzyszu Stalinie, żeby Towarzysz pracował szczęśliwie i był nadal ojcem wszystkich biednych ludzi na świecie".

Model latarni morskiej, wykonany z bursztynu — to dar młodzieży z woj. gdańskiego. Po włączeniu kontaktu zapalają się światła sygnałowe, tak, jak w prawdziwej latarni. Uczniowie pracowni robót ręcznych z Zakopanego odtworzyli w miniaturze model domu, w którym Lenin mieszkał w Poroninie.

Niezwykle pomysłowy jest dar uczniów Technicum Bytomskiego. **Wolno obraca się glob ziemski, opasany srebrnymi literami napisu: „Proletariusze wszystkich krajów — łączcie się".** Czerwone światła wytyczają granice dwóch światów, świata postępu i pokoju i świata kapitalistycznego ucisku, świata podżegaczy wojennych. Centrum świata pokoju jest Moskwa, siedziba Wielkiego Stalina. Na globusie wykonanym przez bytomskich uczniów, **Moskwę oznacza duży, świetlisty punkt. Płyną stąd piękne dźwięki kremlowskich kurantów.**

Ze ścian spoglądają portrety Generalissimusa Stalina. Liczne, najróżnorodniejsze portrety. Niektóre oryginalne i pomysłowe jak n. p. dzieło pewnego krawca z Wrocławia, który tak wycieniował i ułożył słowa Konstytucji Stalinowskiej, że powstał z tych słów wizerunek Wodza obozu pokoju. Jest i portret wykonany w podobny sposób z życiorysu Stalina. Są płaskorzeźby w węglu i cukrze, portrety ułożone z drewnianej mozaiki, portrety malowane... Najróżnorodniejsze portrety — **świadczące jednak wszystkie o tym, jak bliski jest sercu Polaków Wódz światowego obozu pokoju i postępu, obrońca i wyzwoliciel wszystkich uciśnionych ludzi pracy, Generalissimus Stalin.**

Bgr.

Rola nauki w Stalinowskiej Epoce

Na jednym z kongresów pokoju słusznie powiedziano, że sam fakt istnienia ZSRR do gruntu zmienia społeczno - polityczne procesy całego świata.

Związek Radziecki z Józefem Stalinem na czele stał się podstawową siłą w strukturze całego świata współczesnego i w tym charakterze podstawowej siły stał się również ośrodkiem światowego ruchu pokoju. Przodująca rola ZSRR i historyczny fakt, że Stalin jest obecnie dominującą postacią historyczną w całym świecie, sprawiają, że w związku z rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina w całym świecie odbywają się manifestacje, które są zadokumentowaniem solidarności w walce o pokój i w walce o nowe oblicze cywilizacji ludzkiej.

Dążymy do socjalizmu, jako do wyższej formy ustroju społecznego, odpowiadającej nowoczesnej technice. Dążymy do przekształcenia w duchu socjalistycznym całej ludzkiej cywilizacji. I w drodze do socjalizmu korzystamy z bogatego doświadczenia ZSRR.

Doświadczenia radzieckie mówią, że socjalizmu nie realizuje się w oparciu o zasady towarzyskiej zabawy, lecz w ciężkiej walce z kapitalistycznymi klasami i kapitalistycznymi państwami. Państwa kapitalistyczne od początku i konsekwentnie zmierzają do zniszczenia Związku Radzieckiego, jako ośrodka, dokoła którego krystalizują się nowe społeczne siły naszej epoki.

Wiemy z doświadczeń radzieckich, a obecnie również i z naszych własnych, że w realizacji socjalizmu nie możemy liczyć na techniczną i ekonomiczną pomoc krajów kapitalistycznych. Dywersja wewnętrzna, zbrojna interwencja i wojna domowa, presja ekonomiczna, nie licząca się z żadnymi ludzkimi względami i obliczona na wygłodzenie ludności — to znane środki, jakie kapitalistyczni władcy zastosowali po rewolucji wobec Związku Radzieckiego, w zamiarze niedopuszczenia do realizacji socjalizmu.

Jest wreszcie jeszcze jeden moment, który zasługuje na szczególną uwagę polskiej nauki. Ten moment— to podstawowe miejsce, jakie w socjalistycznym budownictwie Związku Radzieckiego zajmuje nauka radziecka. Nauka jest istotnym elementem leninowsko - stalinowskiej koncepcji socjalistycznego narodu. Wysunięcie rozwoju nauki na naczelne miejsce w programie budownictwa socjalistycznego, to uderzający rys stalinowskiej polityki kulturalnej. Wielkość budżetu oświatowego i rozmach w rozbudowie instytucji i rozwoju badań naukowych wyróżnia Związek Radziecki wśród krajów świata.

Pod względem społecznym nauka radziecka nie ma pierwowzorów w historii. Nie było bowiem i nie ma poza ZSRR innego kraju, którego nauka i sztuka tak ściśle i w tak ogromnej skali wiązałyby się z potrzebami, problemami i ideałami życia prostego człowieka pracy. Z tego względu okres stalinowskich pięciolatek — to w dziejach kultury ludzkiej proces przełomowy i nieodwracalny. To jest historyczny tytuł Stalinowskiej Epoki do szacunku ze strony całego świata nauki — a przede wszystkim nauki polskiej, która chce być twórczym czynnikiem w realizacji idei socjalistycznych narodu polskiego, związanego więzami braterstwa z narodami Związku Radzieckiego.

(—) Prof. JÓZEF CHAŁASIŃSKI
Rektor Uniwersytetu Łódzkiego

Proces szpiegów, dywersantów i podpalaczy francuskich rozpoczął się wczoraj we Wrocławiu

(Dokończenie ze str. 1)

Oskarżeni przekazywali raporty wywiadowcze przez konsulat francuski we Wrocławiu do ambasady francuskiej w Warszawie, początkowo na ręce majora Humm, a potem — de Mere.

W wyniku likwidacji przez władze bezpieczeństwa w połowie marca 1949 r. siatki wywiadu francuskiego, działalność szpiegowska oskarżonych została przerwana, a akcja dywersyjno-sabotażowa udaremniona.

WIN-owcy i AK-owcy na usługach obcego wywiadu

Jednym z wybitniejszych agentów francuskiej siatki wywiadowczej była Yvonne Bassaler, która w kwietniu 1946 roku prowadziła w Paryżu **ewidencję materiałów szpiegowskich nadchodzących z Polski.** W 1947 r., jako sekretarka w konsulacie francuskim we Wrocławiu, przejęła od Witolda Jałoszyńskiego kierownictwo zorganizowanej już uprzednio siatki wywiadowczej, wydając jej członkom instrukcje i polecenia oraz gromadząc dostarczane materiały szpiegowskie. W swej działalności szpiegowskiej Bassaler posługiwała się osobnikami, uprawiającymi już przed zwerbowaniem do pracy wywiadowczej, wrogą działalność przeciwko Państwu Polskiemu w szeregach organizacji konspiracyjnych, jak „WiN" i innych. Agenci jej, np. oskarżony Jan Kubisiak i Maria Kubisiak, należeli najpierw do nielegalnej AK, a następnie do WiN w Przemyślu.

Osk. Jan Kubisiak został zwerbowany do pracy na rzecz wywiadu francuskiego za wynagrodzeniem pieniężnym przez Jałoszyńskiego i używał pseudonimu „V 2". Kubisiak prowadził ożywioną działalność wywiadowczą, a także zwerbował do siatki szpiegowskiej szereg osób, które dostarczały mu ważnych informacji. Kubisiak za pracę szpiegowską łącznie otrzymał 600.000 zł.

Osk. Bazyli Bukisow, zwerbowany w maju ub. roku w Krakowie przez mjr. Humm, sporządzał raporty wywiadowcze i plany obiektów na terenie woj. krakowskiego, kieleckiego, śląsko-dąbrowskiego i wrocławskiego i systematycznie przekazywał je do de Mere, podpisując je pseudonimem „Martin".

W listopadzie ub. roku Bukisow został przyjęty na posadę woźnego w konsulacie francuskim we Wrocławiu. De Mere w połowie stycznia br. polecił mu wyjechać do zachodnich powiatów województwa wrocławskiego, w celu ustalenia położenia ważnych obiektów i sporządzenia odpowiednich planów.

Informacje szły do Anglii

De Mere zadanie to otrzymał od brytyjskich organów wywiadowczych. W pierwszych dniach marca br. Bukisow otrzymał od „sekretarza-archiwisty" ambasady francuskiej polecenie zwerbowania ok. 10 agentów w okolicy Wałbrzycha, w celu zorganizowania sieci dywersyjno-sabotażowej, która przez systematyczne uszkadzanie maszyn i zasypywanie chodników miała niszczyć kopalnie wałbrzyskiego okręgu węglowego. Aresztowanie przeszkodziło Bukisowowi w wykonaniu zleconych mu czynów. Za swą pracę na rzecz wywiadu otrzymał on łącznie 1.100.000 zł.

Rezydenci francuskiej sieci dywersyjno-szpiegowskiej szczególnie chętnie opierali się w swej pracy przeciwko Polsce na **elementach hitlerowskich.** Agentem tego pokroju był obywatel francuski narodowości niemieckiej, osk. Józef Feldeisen, który uzyskiwał i przekazywał centrali wywiadu francuskiego wiadomości o **pierwszorzędnym** znaczeniu dla **obronności państwa polskiego.**

W połowie października ub. roku Feldeisen na polecenie de Mere kazał zwerbowanemu przez siebie członkowi dawnej partii hitlerowskiej, Rudolfowi Filscherowi, zniszczyć hutę szkła w Kunicach, w pow. Żary, które to zamierzenia zostały również **pokrzyżowane przez władze bezpieczeństwa.**

Sabotaże w górnictwie węglowym

Innym czynnym hitlerowcem osobiście kontaktującym się z de Mere, był Wilhelm Hild, któremu za udzielanie wiadomości, stanowiących tajemnicę państwową, obiecano francuski paszport. Hild zdobył i przekazał de Mere **różne dane o wałbrzyskim** zagłębiu węglowym i inne.

Przekazał on także próbkę kopaliny, mające; ważne znaczenie dla obrony państwa. Konsul francuski we Wrocławiu, Guy Monge zlecił Wilhelmowi Hilde dokonywanie przy pomocy grupy zorganizowanej przez tegoż oskarżonego, **systematycznego sabotażu w kopalniach węgla.** Polecił mu m. in. uszkadzać urządzenia wentylacyjne w celu systematycznego zatruwania pracujących górników gazami trującymi. Realizacji zleconych mu aktów dywersyjnych zapobiegła interwencja władz bezpieczeństwa.

Podpalacze i szkodnicy przy pracy

Ob. francuski narodowości niemieckiej, Albert Hoffmann z Bielawy (pow. dzierżoniowski) udzielał za wynagrodzeniem różnych informacji wojskowych i gospodarczych. Hoffmann podjął się również dokonywania aktów dywersyjnego sabotażu w Państwowych Zakł. Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Bielawie.

Konsul Monge w szczególności polecił mu podpalać magazyny z gotową produkcją i surowcami oraz zniszczyć miejscową elektrownię.

W zakończeniu akt oskarżenia precyzuje winę poszczególnych oskarżonych, podając kwalifikację prawną ich czynów.

Radosny dzień załogi

Zakładów im. Józefa Stalina w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1-ej)

synonimem epoki zmierzchu kapitalizmu, otrzymała najwspanialsze imię świata. Trzeba, aby załoga dowiodła, że nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei, że godna jest nosić nazwę Zakładów imienia Stalina.

— Życzę zakładom, które będą nosiły imię Wielkiego Wodza, aby wysoko niosły sztandar przodujących zakładów w kraju, przyczyniając się do zwycięstwa socjalizmu w całym świecie.

Przemówienie I sekretarza KŁ i KW PZPR przyjęte zostało żywiołowymi oklaskami i odśpiewaniem „Międzynarodówki".

NIE LADA ZASZCZYT

Następnie przemawiał prezydent m. Łodzi, tow. **Minor.**

— Dziś gdy klasa robotnicza całego świata przygotowuje się do uczczenia 70-lecia urodzin Wielkiego Człowieka, Józefa Stalina, Wasze zakłady spotkał nie lada zaszczyt którym nie każdy zakład może się poszczycić. — Wasz zakład pracy nosić będzie Imię Wielkiego Stalina.

Dzięki genialnej strategii Józefa Stalina kraje demokracji ludowej zostały wyzwolone spod jarzma faszystowskiego. Na czele sił pokoju stoi wielki wódz, nasz ukochany przez wszystkich Towarzysz Józef Stalin, który prowadzi nas do pełnego zwycięstwa w marszu do socjalizmu.

W dniu tej uroczystości przyrzekamy, że walczyć będziemy z kapitalizmem w imię wielkiej idei, której od wielu lat służy i przewodzi Towarzysz Stalin.

Z kolei przemawiał tow. Kubiak — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy.

Mówca w serdecznych słowach podkreślił znaczenie przemianowania zakładów PZPB Nr 1 na Zakłady imienia Józefa Stalina. Z tego wielkiego wydarzenia cieszy się nie tylko załoga, ale cała Łódź.

PRZYRZEKAMY...

Entuzjazm sięga szczytu, gdy na mównicę wchodzi jeden z najstarszych robotników Zakładów, uczestnik walk 1905 r., członek SDKPiL, następnie KPP, przodownik pracy wykończalni tow. Woźniak.

„Ja, jako stary pracownik tych zakładów, jako stary KPP-owiec — mówi on drżącym ze wzruszenia głosem — dumny jestem, że mogłem dożyć dzisiejszego, wielkiego dnia, na który tak jak ja, czekało tysiące robociarzy łódzkich, maszerujących w latach międzywojennych ulicami Łodzi i wznoszących okrzyki: „Niech żyje Stalin!", Niech żyje Związek Socjalistycznych Republik Rad!"

Bili nas granatowi policjanci, wyrzucali nas na bruk kapitaliści. Lecz dziś widzimy, że trud nasz, nasza walka prowadzona w myśl wskazań i pod przewodnictwem Józefa Stalina, nie poszła na marne. Dziś dane jest nam przeżywać ten dzień, kiedy nasza fabryka, z której przepędziliśmy Scheiblerów, Grohmanów i sanacyjnych dyrektorów, ma zaszczyt nosić imię naszego kochanego, Wielkiego Wodza i Nauczyciela — Józefa Stalina.

Przyrzekamy Ci, niezwyciężony Wodzu — mówi tow. Woźniak — że będziemy stać wiernie i nieustępliwie w walce o ideały, którym poświęciłeś całe swe życie i wszystkie siły. Przyrzekamy, że słuchać będziemy Twych wskazań, jak rozkazów, które prowadzą i zaprowadzą całą klasę robotniczą świata do socjalizmu".

Końcowych słów tow. Woźniaka sala wysłuchuje stojąc, po czym rozlega się potężny okrzyk: „Niech żyje Józef Stalin — Wódz międzynarodowego proletariatu". Skandowany okrzyk: „Sta-lin, Sta-lin" wita również przemówienia przodownic pracy: Kociaszowej, Józefy Seweryniak oraz Michalskiej, które dla uczczenia wielkiego dnia składają zobowiązania wydajniejszej niż dotychczas pracy, pełnienia dni stalinowskiej pracy od 19 — 21 bm. oraz wzywają wszystkich robotników zakładów do socjalistycznego współzawodnictwa.

ZAKŁADY NASZE OBECNIE MUSZĄ PRZODOWAĆ

Następnie głos zabrał I sekretarz Dzielnicy Fabrycznej, tow. Lewandowski.

— Od dziś zakłady nasze będą nosiły nazwę Imienia Józefa Stalina. Towarzysz Stalin — to największy przyjaciel ludu pracującego, który dał wyraz swej przyjaźni, oswobadzając nas spod jarzma hitlerowskiego. Jemu zawdzięczać należy, że klasa robotnicza czuje się dziś gospodarzem na dużej części kuli ziemskiej. Jego imię winno nam przyświecać w walce o utrwalenie pokoju i postępu na świecie. Będę wyrazicielem całej załogi, jeśli zawołam **„Niech żyje Wielki Stalin i prowadzi nas do Zwycięstwa".** Huczne okrzyki i burzliwe oklaski były jednomyślną odpowiedzią zebranych na rzucone hasło.

W imieniu zebranych wysłane zostały **depesze do Towarzysza Józefa Stalina i do Prezydenta tow. Bolesława Bieruta.**

Tekst depesz został przez zebranych jednomyślnie zaaprobowany.

— Niech żyje Towarzysz Stalin! Niech żyją Zakłady im. Stalina! Niech żyje PZPR i jej przewodniczący — tow. Bolesław Bierut! Niech żyje przyjaźń ze Związkiem Radzieckim! — okrzykom radosnym nie było końca.

Młodzież łódzka

czci rocznicę urodzin Józefa Stalina

10 tys. uczestników zebrania wysyła list do Wodza Obozu Pokoju

Onegdaj hala sportowa Wimy na Widzewie stała się widownią potężnej manifestacji ku czci Wodza Proletariatu Tow. Józefa Stalina. W hali zgromadziło się ponad dziesięć tysięcy ZMP-owców i młodzieży niezorganizowanej z łódzkich fabryk i szkół na gigantycznym wiecu, poświęconym 70 rocznicy urodzin Tow. Stalina. Na wiec przybyły również delegacje młodzieży z terenu województwa łódzkiego.

Wiec zagaił przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi **ob. Feliks Starzec.** Następnie w imieniu Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przemówił **sekretarz KŁ tow. Jan Grudziński,** podkreślając uroczystą atmosferę dni poprzedzających rocznicę urodzin Tow. Stalina, dni w których łódzka klasa robotnicza, a w jej szeregach również młodzież daje dowody głębokiego przywiązania i miłości do Wielkiego Przywódcy klasy robotniczej.

Tysiące listów i rezolucji, masowe zobowiązania produkcyjne i stalinowskie dni pracy są widomym świadectwem hołdu, jaki łódzka klasa robotnicza składa Geniuszowi Rewolucji.

Po przemówieniu tow. Grudzińskiego dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP tow. **Bolesław Koperski.**

Mówca w swoim przemówieniu podkreślił i zobrazował wkład Tow. Stalina w dzieło pogłębienia marksizmu-leninizmu i twórczego jego rozwinięcia, zwracając szczególną uwagę na młodzież polską z dzieł Stalina, który niejedną pracę swą poświęcił sprawie rozwoju ruchu młodzieżowego.

Po przemówieniu tow. Koperskiego na salę wbiegły **sztafety ZMP-owskie, które przyniosły meldunki o zobowiązaniach podjętych w związku z rocznicą urodzin Tow. Stalina i życzenia dla Niego.**

Sztafety te przybyłe z Zarządu Wojewódzkiego i Łódzkiego ZMP przejęły meldunki przyniesione przez około 2.000 biegaczy z najdalszych krańców naszego województwa i ze wszystkich kół ZMP w Łodzi. Meldunki i życzenia zostały przez Prezydium wiecu przekazane Zarządowi Głównemu ZMP w Warszawie.

Na zakończenie części oficjalnej zebrana na wiecu młodzież wśród burzliwych oklasków i entuzjastycznych owacji uchwaliła wysłanie **LISTU OD MŁODZIEŻY ŁÓDZKIEJ DO TOW. STALINA** (tekst listu podajemy w dzisiejszej „Trybunie Młodych").

Wiec zakończyła bogata i urozmaicona część artystyczna w wykonaniu zespołów młodzieżowych.

CGT przeciw antypolskim prowokacjom reakcyjnego rządu francuskiego

PARYŻ (PAP). Biuro Konfederalne CGT ogłosiło następującej treści komunikat: **„Biuro Konfederalne CGT piętnuje prowokacje rządu francuskiego w stosunku do Polski, jako jeden z przejawów jego agresywnej polityki. Wysiedlenia nauczycieli polskich z Francji wbrew układom zawartym między obu rządami — są charakterystycznym przejawem tej polityki. Wysiedleni nauczyciele zastępowani są przez faszystów.**

Biuro Konfederalne CGT wzywa wszystkie organizacje związkowe do wzmożenia akcji protestacyjnej przeciwko tym prowokacjom".

WIELKI NAUCZYCIEL MAS PRACUJĄCYCH ŚWIATA

Znaczenie nieśmiertelnych dzieł Tow. STALINA

Co zaczerpnęli z nich aktywiści partyjni PZPB Nr 7

Nieśmiertelne dzieła Towarzysza Józefa Stalina, Historia WKP(b), Zagadnienia Leninizmu, dziesiątki książek, setki przemówień i broszur stały się własnością mas robotniczych, zmagających się z wyzyskiem i uciskiem kapitalistycznym, walczących o pokój i sprawiedliwość społeczną w najodleglejszych zakątkach kuli ziemskiej.

Dzieła Tow. Stalina stały się własnością mas nie tylko dlatego, że odbito je w milionach egzemplarzy, ale przede wszystkim z tego względu, że zawierają one **praktyczne, zrozumiałe dla każdego wskazania i rady**, stanowiące niezawodny oręż w codziennej pracy i walce aktywisty partyjnego, młodzieżowego czy też związkowego.

Polska klasa robotnicza, walcząca długie lata z obcym i własnym kapitałem oraz obszarnictwem, polska klasa robotnicza, budująca w trudzie dnia codziennego nową rzeczywistość socjalistycznego jutra, czerpała i czerpie nieustannie ożywcze siły z wiekopomnych dzieł Józefa Stalina.

Świadectwa tego znajdujemy nie tylko w wypowiedziach mężów stanu, nie tylko w doniosłych rezolucjach i deklaracjach. O wielkiej nauce, płynącej z dzieł Stalina, mówi prostymi słowami **każdy aktywny PZPR-owiec.**

Posłuchajmy więc, czego nauczyli się od Tow. Stalina aktywiści partyjni z PZPB Nr 7.

— Ze wszystkich **dzieł Tow. Stalina,** które znam — mówi towarzysz Józef Sukiennik — najbardziej cenna dla mnie jest **Historia WKP(b).** Książkę tę studiuję z zamiłowaniem. Czerpię z niej nieocenione wskazówki pomagające mi zawsze w pracy partyjnej. Tow. Stalin w krótkim kursie Historii WKP(b) pokazał, jakim powinien być szczery i oddany członek Partii, jak powinien się on uczyć od mas i uczyć masy. Dla mnie Stalin — to przede wszystkim nauczyciel, stanowiący wzór dla każdego aktywisty, nauczyciel, pełen cierpliwości i wyrozumiałości wobec ucznia, a zarazem z nieugiętą stanowczością i stałością pogłębiający i wzbogacający **naukę marksizmu-leninizmu.**

— Trudno mi mówić o tym, że chciałbym być takim członkiem Partii, jakim jest Tow. Stalin — mówi tow. Feliks Wojciechowski. Mamy tylko jednego geniusza tej miary. Nie znamy obecnie nikogo, kto by potrafił równie czujnie, wiernie i wytrwale stać na straży czystości oraz rewolucyjności ruchu robotniczego, jak to czyni Towarzysz Stalin. Nauki, płynące z książek i przemówień Tow. Stalina, uczą nas jednak tej niezłomnej postawy bojownika o socjalizm, uczą rewolucyjnej czujności i wierności wobec ideologii Partii. Tego też staram się od Tow. Stalina nauczyć.

—Towarzysz Stalin powiedział kiedyś, że z małych rzeczy tworzą się wielkie — oświadcza tow. Władysław Suchodolski, sekretarz organizacji partyjnej przy PZPB Nr 7. Zdanie to jest dla mnie drogowskazem w mej pracy sekretarza organizacji partyjnej. Stałem się bardziej wnikliwy, bardziej spostrzegawczy, gdyż zrozumiałem, że z małych braków i niedociągnięć w fabryce może urosnąć groźba wielkiego niebezpieczeństwa. Równocześnie uświadomiłem sobie że na pozór nic nie znacząca rozmowa z towarzyszem czy bezpartyjnym może w swych skutkach wzniecić wspaniały poryw entuzjazmu dla naszej sprawy.

Przytaczam przykład tego jednego tylko zdania, aby podkreślić, że należy uważnie i bacznie studiować wypowiedzi Tow. Stalina. W każdym Jego zdaniu kryje się **wielka, nieśmiertelna prawda.**

Kar.

To i owo

Tito szuka instruktorów

Jak podaje berliński dziennik — „Zeit am Abend", titowska misja wojskowa w Berlinie zajęła się gorliwie werbunkiem b. oficerów hitlerowskich do służby w armii jugosłowiańskiej. Poszukiwani są przede wszystkim „specjaliści" — inżynierowie, lotnicy i chemicy. „Ochotnicy" niemieccy są zaopatrywani w odpowiednie dokumenty i pieniądze, zaś policja berlińska wykreśla ich ze spisów ludnościowych, jako „osoby zaginione" (!). W tych transakcjach pośredniczą członkowie szpiegowskiego „Biura Wschodniego", które jest przybudówką partii schumacherowskiej.

Wiadomość ta, skądinąd interesująca, nie może być jednak rewelacją dla tych, którzy orientują się w dzisiejszych stosunkach w Jugosławii i znają „osobliwości" titowskiego reżimu. Skoro życie gospodarcze Jugosławii opanowane jest — wskutek zdrady Tito — przez businessmanów anglosaskich, dlaczegóżby w armii jugosłowiańskiej nie mieli rządzić instruktorzy hitlerowscy?... Wszystko to logicznie uzupełnia się nawzajem.

Jedynie do policji nie potrzebuje Tito sprowadzać „specjalistów" z zagranicy. Tych — dosyć jest na miejscu, tam Rankowicz starczy przecież za dziesięciu wytrawnych gestapowców... Tak toczą się sprawy w ujarzmionej przez titowską klikę Jugosławii. Toczą się aż do czasu, gdy naród jugosłowiański zabierze głos i od podłych zdrajców zażąda rachunku.

B. D.

Dobrze zasłużona radość

Odwiedzamy wyróżnione nagrodami zespoły najwyższej jakości

— Dobrałyśmy się wszystkie, jak „w korcu maku". Lubimy uczciwą robotę — i to jest cała tajemnica naszego powodzenia — opowiada **tow. Galantowa,** spoglądając na swe współpracownice, **tow. tow. Pluskotę i Cieślakową.** Czwarta członkini **nagrodzonego zespołu z PZPB Nr 3, tow. Kosmala** jest chora i nie mogła przybyć do pracy.

A tu taka wielka radość — i do tego niespodziewana! Wprawdzie wiedziały wszystkie, że pracowały dobrze, że nie zmarnowały ani jednej chwili i zawsze wyrobiły więcej wątku, niż to wskazywał plan dzienny. Ale przecież tyle zespołów z całej Polski wzięło udział w konkursie! Trudno więc było uwierzyć, żeby wśród 15 najlepszych ze wszystkich polskich fabryk bawełnianych znalazł się właśnie i **zespół tow. Pluskoty z „Bawełnianej Trójki".** A tymczasem...

Oj, przydadzą się te pieniądze, przydadzą, i Pluskocie na święta, i Cieślakowej, posiadającej dwie córki kształcące się — jedna na Uniwersytecie, a druga w Gimnazjum Krawieckim — i Galantowej, matce dwojga drobnych dzieci. A i Kosmalina na pewno ogromnie się ucieszy.

A przy tym, jaki to powód do dumy, być **jednym z pietnastu najlepszych w Polsce zespołów!** Wesołe, rozradowane twarze tkaczek świadczą lepiej o ich radości, niż jakiekolwiek słowa.

* * *

W PZPB Nr 7 radosna nowina rozeszła się w mig już od samego rana. Dwa zespoły: tow. tow. **Kowzanowej i Balcerzaka** zdobyły nagrody po 150.000 zł. Wieść obiegła lotem błyskawicy wszystkie oddziały produkcyjne.

— Słyszane to rzeczy przed wojną, żeby robotnik otrzymywał jakieś nagrody? A teraz — 150.000 zł! Taka suma! — dziwią się prządki i tkacze. A członkowie zespołów tow. tow. Kowzanowej i Balcerzaka raz po raz przeglądają „Głos Robotniczy", aby upewnić się, że naprawdę na pierwszej stronie widnieją ich nazwiska.

Tow. Balcerzak ma zresztą i inny jeszcze większy powód do radości. Oto równocześnie z uzyskaniem nagrody przez jego zespół, żona jego powiła bliźnięta — dwie córeczki. Jakże przydadzą mu się teraz te pieniądze na wyprawkę dla dzieci!

Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy ofiaruje w podarunku inicjatorowi zespołów konkursowych dwuosobowy wózek dla jego pociech.

Zdarza się tak, nieraz, że radości przybywają parami.

(sam.)

Najwspanialszy dar dla Towarzysza Stalina

Zobowiązania łódzkiej klasy robotniczej pomnożą siły i dorobek Polski Ludowej

Ponieważ dzień obchodu 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina staje się coraz bliższy, we wszystkich zakładach robotnicy i pracownicy umysłowi, przystąpili ze zwiększoną energią do solennego wypełnienia zobowiązań, podjętych celem uczczenia tego wielkiego święta.

Meldunki, jakie otrzymujemy z poszczególnych zakładów dowodzą, że załogi wzięły głęboko do serca swe zobowiązania i wiele spośród nich już zostało wykonanych **przed terminem.** Meldunki te świadczą, że **dzień 21 grudnia** w znacznym stopniu przyczyni się do wzmożenia współzawodnictwa, usprawnienia produkcji, podniesienia ilości i jakości towarów.

PZPW Nr 1 zawiadamiają nas, że **na dzień 21 grudnia,** zgodnie z zobowiązaniem, zostanie wykonana **ponadplanowa produkcja.** Codzienne plany produkcyjne są zawsze wypełniane z nadwyżką. Upłynnianie zapasów towarów surowych również przebiega sprawnie, w myśl zobowiązań.

Robotnicy **„Wełnianej Dwójki"** z dumą donoszą, że ze 130 tysięcy metrów, jakie tkalnia zobowiązała się wykonać ponad plan, wyprodukowano już **ponad 100 tysięcy metrów.** Pozostała ilość będzie wytworzona **przed ustalonym terminem.** W myśl postanowienia, zorganizowano 11 nowych zespołów wysokiej jakości.

PZPB w Rudzie Pabianickiej również wywiązują się całkowicie z zobowiązań, podjętych w ramach „Czynu Stalinowskiego". W przędzalni zorganizowano 24 zespoły jakościowe, a Koło ZMP utworzyło 19 brygad młodzieżowych. Do współzawodnictwa przystąpiło już 54 procent załogi. Do 21 bm. współzawodniczyć będzie 60 procent robotników rudzkich.

— Cała załoga naszej wykończalni uczestniczy już we współzawodnictwie — piszą towarzysze PZPB Nr 8. Wykonywanie zobowiązań produkcyjnych przebiega pomyślnie. W tkalni do dnia 21 bm. zostanie wykonany plan ilościowy i jakościowy ze znaczną nadwyżką.

Załoga „Strzelczyka" wykańcza już sporządzanie przyrządów do płyt tokarkowych oraz do wiercenia otworów w słupkach wiertarek. W tych dniach zostaną ukończone dwie tokarki, nieobjęte planem.

Meldunek robotników z PZPJG Nr 8 brzmi, jak następuje:

— Ukończyliśmy przed terminem budowę szkoły przemysłowej naszych zakładów. Liga Kobiet zorganizowała kółko studiujących życiorys Towarzysza Stalina i dnia 17 bm. uruchomi świetlicę dla swych członkiń.

Nasze: przędzalnia, tkalnia i wykończalnia, wykonają do dnia 21 bm. swe zobowiązania produkcyjne. Mamy zamiar podjąć jeszcze dodatkowe zobowiązania, aby w dniu 21 grudnia zwiększoną wydajnością uczcić uroczyście 70 rocznicę urodzin Towarzysza Stalina.

W PZPDz. Nr 5 zorganizowano już kółka studiujących życiorys Towarzysza Stalina, zwiększono o 10 proc. ilość współzawodniczących. Do dnia 31 grudnia załoga wykona ponad plan 8 tysięcy sztuk konfekcji.

Nie ulega więc wątpliwości, że podejmowane żywiołowo zobowiązania będą z nadwyżką wykonane, a zapał i ofiarność przy ich wypełnianiu stanowią **najwspanialszy podarunek złożony Towarzyszowi Stalinowi przez łódzką klasę robotniczą.** Przyczyni się on bowiem do podniesienia bogactwa kraju, którego Generalissimus Stalin jest serdecznym Przyjacielem i Wyzwolicielem.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Wyścig racjonalizacji

Każdy stolarz wie, ile kłopotu sprawiają mu sęki w drzewie, ile musi poświęcić pracy, żeby je usunąć i wstawić w ich miejsce kawałki zdrowego drzewa. Trzeba to zrobić starannie, aby przedmiot, wykonany z drzewa, był solidny i ładnie wyglądał. Jeszcze do niedawna proces „zaprawiania" jednego sęka trwał 15 minut. Dopiero pracownik PPB w Łodzi ob. Zygmunt Sobczak zastosował pomysł racjonalizatorski, skracający ten czas **do 3 minut.**

Robotnicy stolarni naszego przedsiębiorstwa Remontowo - Montażowego Przemysłu Lekkiego Oddział CSM w Rudzie Pabianickiej, zastosowali od razu pomysł ob. Sobczaka nie byli jednak z niego zupełnie zadowoleni. Szczególnie tow. tow. Stefanowi Kaczmarkowi i Józefowi Boguszowi nie odpowiadał jeszcze ten według nich zbyt długi czas zaprawiania sęków.

Postanowili więc jeszcze bardziej udoskonalić to usprawnienie i każdą wolną chwilę poświęcali opracowaniu nowej metody. Do pracy racjonalizatorskiej zachęcała ich tow. Furmańska, sekretarz organizacji podstawowej, opowiadając im o osiągnięciach racjonalizatorów radzieckich, przytaczając fakty z ich życia i poczynań. I otóż po krótkim czasie tow. tow. Kaczmarek i Bogusz dopięli swego. Tak usprawnili pomysł tow. Sobczaka, że czas zaprawiania sęków skrócili 20-krotnie. Obecnie **w ciągu jednej minuty można więc zaprawić 7 sęków.**

Gdy składano życzenia racjonalizatorom, odpowiedzieli skromnie — Przecież nic wielkiego się nie stało. Ot, pomyśleliśmy trochę i nowiedliśmy jeszcze raz, że gdy człowiek usilnie do czegoś dąży, to zawsze postawi na swoim.

Sukces naszych towarzyszy rozszedł się szerokim echem wśród pracowników Przedsiębiorstwa Remontowo - Montażowego, którzy słusznie dumni są ze swych racjonalizatorów. Mało, budujący przykład ich osiągnięcia zachęcił i innych. Obecnie każdy myśli o tym, żeby stać się racjonalizatorem i w ten sposób przyczynić się do usprawnienia produkcji.

Cz. R.
Korespondent „Głosu"
Przedsiębiorstwa
Remontowo - Montażowego P. L.

Nowa przewijarka będzie gotowa

na dzień urodzin Towarzysza Stalina

Brygada remontowa PZPW Nr. 5 wypełnia trudne zobowiązania

Tak są zajęci pracą, że nic więcej wokoło siebie nie widzą. To **brygada remontowa w PZPW Nr 5** pod kierunkiem montera **tow. Barabąsa,** która zobowiązała się **dla uczczenia 70-lecia urodzin Wielkiego Stalina uruchomić nową przewijarkę.** Maszyna ta była bardzo potrzebna zakładom. Tow. Barabąs pierwszy podsunął myśl szukania jej w złomie, gdzie podobno leżała od kilku lat. Ustawienie ze złomu maszyny nie przyszło łatwo. Dużo części brakowało i trzeba je było zastąpić innymi, które należało wyszukiwać w złomie, dobierać z innych maszyn lub też dorabiać nowe. Zdarzało się, że przy montowaniu nowej przewijarki brygada natrafiała na różne trudności, ale tow. Barabąs jest także racjonalizatorem i to pomogło mu setnie przy pokonywaniu tych trudności.

Wyrażano już wątpliwości, czy ze względu na brak niektórych części da się w ogóle puścić w ruch maszynę. Tymczasem zupełnie niespodziewanie tow. Barabąs zjawia się w sekretariacie i oświadcza z dumą, że na urodziny Towarzysza Józefa Stalina, maszyna na pewno będzie gotowa.

Prosimy tow. Barabąsa, aby nam coś powiedział o swej pracy. On sam jest pełen skromności i nie mówi o swych zasługach. Wraz ze swą brygadą, tow. tow. Zubrzyckim i Zbrożkiem, wykonają swe zobowiązanie już na 18 grudnia. Starają się, jak mogą, aby pracą swą okazać serdeczne uczucia dla Towarzysza Stalina.

Chociaż tow. Barabąs pomija milczeniem swe wysiłki, jednak organizacja podstawowa jest innego zdania. — Zmontowanie tej maszyny ze złomu stanowi całkowitą zasługę tow. Barabąsa — oświadcza sekretarz organizacji podstawowej.

Nie chcemy dłużej przeszkadzać w pracy tow. Barabąsowi, ale na zakończenie pytamy, czy cieszy się, że zdąży ze swym podarunkiem na czas.

Tow. Barabąs odpowiada głęboko wzruszony:

— Tak - tak, towarzyszko, to trudno wyrazić słowami. — A z jego spojrzenia widać, że ten monter - racjonalizator, darzy prawdziwym, szczerym uczuciem Wodza międzynarodowego proletariatu.

M. S.

Zobowiązania Stalinowskie w PZPDz Nr. 1

Jakość na pierwszym planie

Chociaż cały **oddział osnowowy w PZPDz. Nr 1** uczestniczył we współzawodnictwie, nie utworzono jednak **zespołów jakościowych.** Nikomu z „Jedynki Dziewiarskiej" nie przyszło jakoś do głowy, aby takie zespoły zorganizować, po prostu wydawało się, że właśnie tak, jak jest, jest dobrze.

Ale nadchodziła **70-letnia rocznica urodzin Towarzysza Stalina.** W „Jedynce Dziewiarskiej" zawrzało. Cała załoga zdawała sobie sprawę, że winna podjąć zobowiązania, i że to nie może być rzecz błaha. Zobowiązanie to swym znaczeniem i zasięgiem musi licować z powagą drogiego Imienia, na którego cześć ma zostać podjęte. Wreszcie, po gruntownej naradzie na ogólnym zebraniu, postanowiono **zorganizować zespoły najwyższej jakości w dziewiarni, w oddziale osnowowym,** jako, że stanowi on jeden z podstawowych oddziałów produkcyjnych. Jak to było potrzebne świadczy fakt, że na zebraniu zgłosiło się 6 zespołów po 3 osoby, pracujących na 3 zmiany, a obecnie już ich jest 9. Organizacja podstawowa, Rada Zakładowa i dyrekcja zdają sobie sprawę, że zespoły te przyniosą **znaczny wzrost jakości produkcji.** Dlatego postanowiono otoczyć je szczególną opieką. Klasyfikacja dzianin będzie się odbywać pod okiem fachowca, dziewiarza, którego do tej pory nie było. Fachowiec ten, jako brakarz będzie miał możność przekazywania swych doświadczeń zespołom najwyższej jakości.

Tuż przy wejściu na salę, na pierwszych dwóch maszynach dziewiarskich, pracuje **tow. Gabriel Goliński,** który jeden z pierwszych zgłosił się do zespołu jakościowego.

— Podpisaliśmy zobowiązanie — oświadcza tow. Goliński — i moją oraz całego zespołu ambicją będzie produkować jak najwięcej I gatunku dzianiny. A przyrzekamy to dlatego, **aby godnie uczcić naszego Wielkiego Nauczyciela,** któremu tak wiele zawdzięczamy.

Tow. Jan Michalak mówi, że trzeba bardzo pilnie uważać, aby „wata" nie dostała się do oczek, bo wtedy w dzianinie robią się błędy, ale przy odpowiednim wysiłku dziewiarz może temu zapobiec.

Tow. Michalak również należy do zespołu jakościowego i cieszy się, że w ten sposób przyczyni się do uczczenia Wielkiej Rocznicy i do podniesienia jakości produkcji w swoich zakładach pracy.

— Zorganizowaliśmy zespoły jakościowe w tym celu — mówi **tow. Edward Szajbler** — aby wytwarzać towar zupełnie dobry. A że będzie tak na pewno, świadczą nasze zobowiązania, których nie rzucamy na wiatr.

Wszyscy, którzy przystąpili do zespołów najwyższej jakości, zapewniają o możliwości **podniesienia jakości produkcji.** Chociaż w ostatnim miesiącu jakość wyrażała się cyfrą 90 procent, to obecnie, dzięki zespołom najwyższej jakości, ulegnie ona dalszemu udoskonaleniu.

„Jedynka Dziewiarska" podjęła jeszcze wiele innych zobowiązań, ale sprawę podniesienia jakości wysunęła **na pierwszy plan.** Wierzymy, że zobowiązania Stalinowskie na pewno podniosą jakość **w „Jedynce Dziewiarskiej".**

380 tys. pudełek leży w magazynach

a fabryki pasty skarżą się na ich brak

W jednym z listopadowych numerów „Trybuny Wolności", ukazał się artykuł p. t.: „Wołanie o pudełka". Z artykułu tego dowiadujemy się, że fabryka pasty do obuwia „Dobrolin" boryka się z wielkimi trudnościami wobec braku pudełek do wyrabianej pasty. Autor notatki podaje, że grozi to fabryce zarwaniem planu produkcyjnego, a widoki na otrzymanie nowych pudełek są — ze względu na b. późne upaństwowienie fabryki i tym samym nie uwzględnienie jej potrzeb w państwowym planie — bardzo słabe. Tymczasem w zakładach naszych, Wytwórni Sprzętu Mechanicznego Nr 4, posiadamy zamagazynowanych 380.000 pudełek do pasty do obuwia. Od przeszło dwóch lat kierownictwo naszych zakładów czyni starania, aby Centrala Wyrobów Blaszanych w Bytomiu, do której pudełka te należą, usunęła je i dostarczyła tam, gdzie należy. Jednak nasze upomnienia i wszelkie interwencje pozostają bez echa. Pudełka zaś zapełniają nam magazyny i sprawiają wiele kłopotów z konserwacją.

Załoga naszych zakładów była przeświadczona, że ta trudność w usunięciu pudełek wypływa z nadmiaru tego wyrobu, tymczasem notatka w „Trybunie Wolności" otworzyła nam oczy nie tylko na faktyczny stan, ale i na działalność niektórych central oraz instytucji, wywołując wśród nas słuszne oburzenie.

Kiedy z jednej strony bracia nasi, robotnicy z fabryki „Dobrolin" wołają o pudełka, których im brak, z drugiej strony my wołamy już od przeszło dwóch lat również o pudełka, ale aby je od nas zabrano, centrale nasze piszą pisma i pisemka, czekając chyba, aż fabryka „Dobrolin" stanie a będące u nas pudełka przeżre rdza.

J. Boryna
korespondent fabryczny „Głosu"
z W. S. M. Nr 4.

Robotnicy Księżego Młyna

biorą udział w Stalinowskich Dniach Pracy

W 70 rocznicę urodzin Ukochanego Wodza Międzynarodowego Proletariatu, Wielkiego Przyjaciela i Oswobodziciela Narodu Polskiego, Towarzysza Józefa Stalina, załoga przędzalni „Księży Młyn" podjęła zobowiązania produkcyjne, o których pisaliśmy już.

Śpieszymy jednak donieść, że prócz tych zobowiązań 75 osób spośród naszej załogi zobowiązało się w dniach od 19 do 21 grudnia pełnić przy swych warsztatach **warty honorowe.** Utrzymają oni wzorową czystość oraz porządek na salach i zwiększą znacznie wydajność swej pracy.

Oddział Przędzalni „Księży Młyn" jest przodującym oddziałem PZPB Nr 1. Będziemy się starać utrzymać nadal naszą dobrą sławę, aby okazać narodom radzieckim, że godni jesteśmy, aby fabryka nasza nosiła wielkie imię Józefa Stalina.

Władysław Jóźwiak
korespondent „Głosu"

TRYBUNA młodych

Młodzież łódzka wzmożoną pracą składa hołd Wodzowi postępowej ludzkości

Przyrzeczenia w liście do Tow. STALINA

W ubiegłą środę dn. 14 b. m. w hali Wimy odbyła się potężna manifestacja młodzieży na cześć Towarzysza Józefa Stalina. W manifestacji wzięło udział kilkanaście tysięcy ZMP-owców z fabryk i szkół łódzkich.

Zebrana młodzież z entuzjazmem przyjęła i uchwaliła wysłanie listu do Towarzysza Stalina z okazji 70 rocznicy Jego urodzin.

A oto treść listu:

„My, młodzież robotniczej Łodzi i województwa łódzkiego, zebrana na Wiecu w Hali Wimy dnia 14 grudnia 1949 r. przesyłamy Ci, Towarzyszu Stalinie, najserdeczniejsze, młodzieńcze życzenia długich lat życia i pracy dla dobra międzynarodowego proletariatu, postępu i pokoju.

Wasze święto—70 rocznicę urodzin obchodzą nie tylko narody Związku Radzieckiego. Obchodzą je wszyscy ludzie pracy na świecie, obchodzi szczególnie uroczyście naród polski.

Wasze zasługi dla naszego państwa są szczególnie wielkie. Dwukrotnie w naszej historii uzyskaliśmy niepodległość dzięki Związkowi Radzieckiemu i jego przywódcom — Wielkiemu Leninowi i dzięki Wam, Towarzyszu Stalinie.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, której Wy byliście współtwórcą, pierwsza uznała prawa naszego narodu do samostanowienia o sobie.

Gdy faszyzm niemiecki zalał naszą ziemię, jedyna nasza nadzieja była w Armii Radzieckiej, którą Wy dowodziliście.

Wojska radzieckie, przez Was kierowane, wygnały hitlerowców z naszego kraju i przyniosły nam wolność. W okresie bezpośrednio po wyzwoleniu, gdy kraj nasz borykał się z ogromnymi trudnościami gospodarczymi, do Polski dzięki Waszej osobistej trosce, przybyły ze Związku Radzieckiego setki wagonów bawełny, zboża, surowców przemysłowych, aby uchronić nasz kraj od głodu, a nasze fabryki od postojów.

Nigdy nie zapomnimy Wam, **Towarzyszu Stalinie**, że występowaliście zawsze na arenie międzynarodowej w obronie naszych najżywotniejszych interesów, w obronie naszych odwiecznych praw do granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Dzięki Waszej słusznej pokojowej polityce graniczymy obecnie na zachodzie z miłującą pokój Niemiecką Republiką Demokratyczną. Dzięki Związkowi Radzieckiemu, na którego czele Wy stoicie, jesteśmy dziś państwem ludowo-demokratycznym, a jutro będziemy socjalistycznym. Nasza pozycja na arenie międzynarodowej wzrosła wydatnie przede wszystkim dzięki pokojowej polityce Związku Radzieckiego.

Przed kilkoma tygodniami z dumą i radością powitaliśmy fakt mianowania Marszałka Rokossowskiego Ministrem Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej. Ten fakt, że jeden z najwybitniejszych Waszych uczniów — uczeń Stalinowskiej Szkoły Dowódców, jest Dowódcą Ludowego Wojska Polskiego stanowi dalszy poważny krok ku umocnieniu naszych granic na Odrze i Nysie, ku powiększeniu sił obozu pokoju.

Dla nas, młodzieży polskiej, wspaniałym wzorem walki i pracy jest Leninowsko-Stalinowski Komsomoł. Swe wspaniałe zwycięstwa zawdzięcza Komsomoł przede wszystkim Waszej pomocy, Waszemu kierownictwu, naukom i wskazaniom. My czerpiemy i czerpać będziemy z tych samych źródeł, z których Komsomoł czerpie swą siłę.

PRZYRZEKAMY CI, TOWARZYSZU STALINIE, że w naszej codziennej walce, nauce, pracy, starać się będziemy osiągać takie wyniki, jakie uzyskuje kierowany przez WKP (b) i przez Was Komsomoł.

My, młodzi robotnicy, PRZYRZEKAMY CI, TOWARZYSZU STALINIE w przededniu Waszego święta, że stale i systematycznie podnosić będziemy wydajność naszej produkcji. Tworzyć będziemy młodzieżowe zespoły najlepszej jakości, taśmy młodzieżowe, aby w ten sposób przyczynić się do zwiększenia wydajności naszych fabryk.

My, młodzi chłopi, PRZYRZEKAMY CI TOWARZYSZU STALINIE, że w swej pracy w spółdzielniach produkcyjnych, w Państwowych Gospodarstwach Rolnych nie pozostaniemy w tyle za młodzieżą robotniczą, że stale i systematycznie podnosić będziemy wydajność naszej pracy i zwiększymy nasze wysiłki nad podniesieniem kulturalnym wsi przez zakładanie domów ludowych, świetlic, Ludowych Zespołów Sportowych.

My, uczniowie, PRZYRZEKAMY CI, TOWARZYSZU STALINIE, że wzorując się na młodzieży radzieckiej podnosić będziemy poziom, treść i wyniki nauczania w szkołach.

My, ZMP-owcy, harcerze, junacy SP przyrzekamy, że w swej pracy organizacyjnej i ideowo-wychowawczej czerpać będziemy z bogatych doświadczeń Komsomołu i Pioniera.

PRZYRZEKAMY te wszystkie zobowiązania w pełni wykonać. Zdajemy sobie sprawę z tego, że swoją pracą w fabrykach, na wsi, w urzędach, swą nauką w szkołach i na uniwersytetach przyczyniamy się do umocnienia Światowego Obozu Postępu i Pokoju, na którego czele Wy, TOWARZYSZU STALINIE stoicie. W wypełnieniu wszystkich stojących przed nami zadań pomoże nam PRZYKŁAD WASZEGO, TOWARZYSZU STALINIE ŻYCIA, WASZEJ WALKI I PRACY.

STALIN

Historia lat siedemdziesięciu
w telegraficznym skrócie: — STALIN
Batumskie demonstracje.....
Uniwersytet.....
W kraju wielki ogień się pali
Rewolucja!
Skrót ten rozwiniesz —
— będzie epopeja stutomowa.
W kraju Rewolucja się pali,
W Petersburgu dała hasło
„Aurora".....
LENIN ! LENIN! STALIN!
Wrasta słowo w epokę,
Rośnie słowo ze stali,
W dziesięciolecia rośnie słowo,
W dziesięciolecia rośnie śpiew:
„Zbudujemy świat na nowo"!
STALIN! STALIN! STALIN!
Potem lata: czterdziesty pierwszy,
drugi, trzeci, czwarty i piąty,
Świat targały burze zawrotne
Krew.....
Miny.....
Płonące lonty.
W lepiance gdzieś na Ukrainie
Uzbrojeni ludzie słuchali:
„UWAGA! TU MÓWI MOSKWA!
PRZEMAWIA TOWARZYSZ STALIN"
Bojownicy walczący o wolność,
żołnierze ruchu oporu,
górnicy, tkacze, kowale
słuchali tajnej radiostacji:
„SŁUCHAJCIE! MÓWI STALIN!"
Słowo: STALIN znaczyło — ZWYCIĘSTWO.
Słowo: STALIN — znaczyło NADZIEJA.
A potem ruszyło ze wschodu zwycięstwo
Potęga najeźdźcy — runęła.
Prowadził Stalin.
Słuchajcie proletariusze świata!
Słowa takie jak: WOLNOŚĆ i SZCZĘŚCIE
SPRAWIEDLIWOŚĆ, ZAPAŁ i RADOŚĆ,
Rewolucja, co płomieniem pali
Wolna pieśń o „Sztandarze Naszym" —
Można zamknąć w jednym słowie:
STALIN!

Robert Gluth
członek ZMP

Wskazania Stalina

Zbiór listów i przemówień do młodzieży

Młodzież polska wita z wielką radością ukazanie się nakładem „Książki i Wiedzy" **zbiorku listów i przemówień Józefa Stalina do młodzieży.*)** W zbiorku tym znajdujemy między innymi przemówienie Stalina na VIII Zjeździe Komsomołu, w którym Stalin określa zadania młodzieży radzieckiej w budownictwie socjalistycznym. W tym okresie niezbędne jest podniesienie gotowości bojowej klasy robotniczej i jej młodzieży przeciwko wrogom klasowym. Towarzysz Stalin, omawiając osiągnięcia pięciu lat pokojowego rozwoju ZSRR, mówi:

„W ciągu tych pięciu lat kroczyliśmy naprzód gładko, jak po szynach. W związku z tym wielu naszych działaczy opanował nastrój, że wszystko pójdzie jak po maśle, że siedzimy nieomal w pociągu pośpiesznym i posuwamy się po szynach wprost, bez przesiadki ku socjalizmowi".

I dalej: „Na czym polega niebezpieczeństwo takich nastrojów? Na tym, że zaprószają one oczy klasie robotniczej, nie pozwalają jej dojrzeć swoich wrogów, usypiają ją chełpliwymi opowiadaniami o słabości naszych wrogów i podważają jej gotowość bojową".

Jakże na czasie są dzisiaj te słowa!

Dalszym ważnym zadaniem Partii i Komsomołu jest: **„bezlitosna walka z biurokratyzmem, organizowanie masowej krytyki od dołu, uwzględnianie tej krytyki w praktycznych decyzjach, dotyczących likwidacji naszych braków".** Dla organizacji ZMP-owskiej słowa te na obecnym etapie są niezwykle aktualne. Trzeba walczyć z biurokratyzmem i „kacykostwem", gdyż szkodzą one młodzieży, uniemożliwiają jej korzystanie z przysługujących praw i przywilejów. Trzeba bardziej, niż dotychczas, stosować metodę zdrowej krytyki i szczerej samokrytyki, które ulepszają, udoskonalają pracę. W obliczu ogromnych

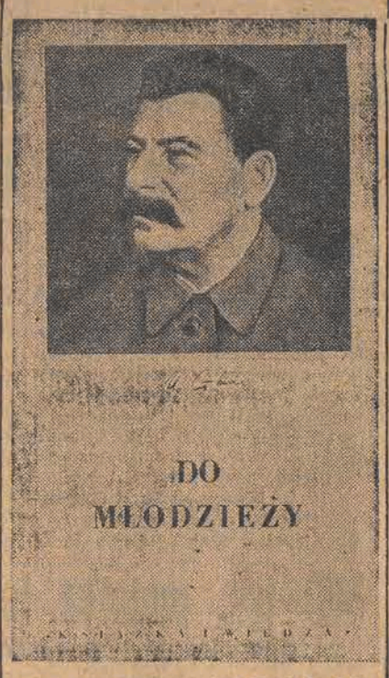

narodowej Związku Radzieckiego, wobec konieczności stworzenia nowych kadr budownictwa socjalistycznego, Towarzysz Stalin, zwracając się do młodzieży, mówi:

„Aby budować, trzeba mieć wiedzę, trzeba posiąść naukę. Aby zaś mieć wiedzę, trzeba się uczyć. Uczyć się wytrwale, cierpliwie. Uczyć się od wszystkich — i od wrogów, i od przyjaciół, zwłaszcza od wrogów. Uczyć się, zacisnąwszy zęby, nie bojąc się, że wrogowie będą się śmieli z nas, z naszej ignorancji, z naszego zacofania. Mamy przed sobą twierdzę. Twierdza ta nazywa się nauką z jej licznymi gałęziami wiedzy. Twierdzę tę musimy zdobyć za wszelką cenę. Twierdzę tę musi zdobyć młodzież, jeżeli chce zostać prawdziwym następcą starej gwardii".

W pozostałych listach i przemówieniach, zamieszczonych w zbiorku, Tow. Stalin mówi o zadaniach komsomolskiej organizacji na wyższych uczelniach, zadań przebudowy gospodarki o aktywie komsomolskim na wsi, o roli i zadaniach prasy młodzieżowej.

Komsomoł „potrafił spełnić swe zadania dlatego, że prowadził swą działalność pod kierownictwem Partii, że umiał w swej działalności łączyć naukę w ogóle, naukę leninowską zaś w szczególności z codzienną pracą praktyczną, że umiał wychowywać młode pokolenie robotników i robotnic, chłopów i chłopek w duchu internacjonalizmu, że umiał znaleźć wspólny język dla starych i młodych leninowców, dla starej i młodej gwardii, że umiał całą swą działalność podporządkować interesom dyktatury proletariatu i zwycięstwa budownictwa socjalistycznego".

A. N.

*) Józef Stalin: Do młodzieży „Książka i Wiedza" 1949. str. 48,

Uchwały III Plenum CRZZ

w sprawie pracy Związków Zawodowych wśród młodzieży

Jedną z ważniejszych uchwał podjętych przez III Plenum CRZZ, jest uchwała **o rozwiązaniu Sekcji Młodzieżowych Związków Zawodowych i skoordynowaniu pracy Związków Zawodowych w zakresie zagadnień młodzieżowych ze Związkiem Młodzieży Polskiej.**

Z początkiem 1946 r. zostały utworzone we wszystkich zakładach pracy odrębne związkowe ogniwa organizacyjne dla młodzieży — Sekcje Młodzieżowe Związków Zawodowych.

Jakie były główne zadania i cel utworzenia sekcji? **Zadaniem sekcji było zespolenie organizacyjne całej młodzieży pracującej i wychowanie tej młodzieży w duchu twórczej pracy dla Polski Ludowej, w duchu solidarności z młodzieżą pracującą całego świata, a w szczególności z młodzieżą ZSRR.** Sekcje mobilizowały całą młodzież pracującą do zadań odbudowy kraju, do podniesienia dyscypliny pracy wśród młodzieży, do zwiększenia wydajności pracy. Uchwała III Plenum CRZZ stwierdza, że kierownicza rola Sekcji Młodzieżowych Zw. Zaw. w organizowaniu ruchu współzawodnictwa pracy wśród młodzieży, najpierw w ramach Młodzieżowego Wyścigu Pracy, a później w Młodzieżowych Sekcjach Współzawodnictwa Pracy „w poważnym stopniu przyczyniła się do przedterminowego wykonania trzyletniego planu gospodarczego".

Sekcje Młodzieżowe otaczały stałą troską młodzież pracującą, przestrzegały uprawnień młodzieży wynikających z ustawodawstwa układów zbiorowych, przyczyniły się do realizacji szeregu postulatów wysuwanych przez młodzież pracującą w zakresie szkolenia zawodowego, samokształcenia, organizowania wczasów. Wychowały w swych szeregach kadry przyszłych działaczy związkowych.

W okresie przed zjednoczeniem młodzieżowych organizacji ideowo-wychowawczych Sekcje Młodzieżowe Zw. Zaw., skupiając w swych szeregach całą młodzież pracującą, w swej codziennej i praktycznej działalności realizowały i cementowały jej jedność.

Zjednoczenie młodzieżowych organizacji ideowo-wychowawczych i powołanie do życia jednolitej organizacji — Związku Młodzieży Polskiej, było punktem zwrotnym w życiu całej naszej młodzieży, a szczególnie młodzieży pracującej. Od chwili zjednoczenia Związek Młodzieży Polskiej w zakładach pracy i przedsiębiorstwach stał się przodującym oddziałem młodzieży pracującej.

ZMP mobilizuje młodzież pracującą do wzmożenia wydajności pracy, wychowuje młodzież w duchu świadomej dyscypliny pracy, w duchu socjalistycznego stosunku do pracy i do własności społecznej. Poprzez swoją działalność organizacyjną wśród młodzieży robotniczej dba o ciągłe podnoszenie jej kwalifikacji zawodowych.

III Plenum CRZZ, dokonując analizy i oceny dotychczasowej pracy prowadzonej przez Zw. Zaw. na odcinku młodzieży pracującej i uwzględniając rozwój, jaki dokonał się na odcinku młodzieży w Polsce Ludowej, stwierdziło w swojej uchwale: „powstanie Związku Młodzieży Polskiej, jako kierownika całej młodzieży, a w tym i młodzieży należącej do Zw. Zawodowych, wzrost jego autorytetu w masach młodzieży — stwarza dla Rad Zakładowych i oddziałów Zw. Zaw. możliwości bardziej wszechstronnego rozwijania całokształtu pracy wśród młodzieży w oparciu o ZMP. W tych warunkach dalsze istnienie Sekcji Młodzieżowej Zw. Zaw., jako odrębnych ogniw organizacyjnych w zakładach pracy, staje się niecelowe".

Uchwała III Plenum CRZZ wzywa wszystkie ogniwa związkowe do okazania pomocy Związkowi Młodzieży Polskiej w realizacji całokształtu jego roli i zadań. Uchwała kładzie nacisk, by wszystkie instancje związkowe wzmogły opiekę i zainteresowanie młodzieżą pracującą, zapewniły młodzieży nieodzowne warunki niezbędne dla stałego podwyższania kwalifikacji produkcyjno - technicznych, dopomogły przy organizowaniu sieci szkół i kursów fachowych, podnosiły poziom nauczania młodych robotników i okazywały pomoc młodzieży w opanowaniu techniki i przodujących metod pracy.

Uchwała wzywa ogniwa związkowe, by dopilnowały ze swej strony, aby organa gospodarcze przestrzegały ustawodawstwa pracy, a w szczególności przepisów o ochronie pracy młodzieży; do śmielszego wysuwania nowego aktywu związkowego spośród młodzieży pracującej.

Uchwała zaleca wprowadzenie do wszystkich instancji związkowych łącznie z radami zakładowymi przedstawicieli ZMP.

By zapewnić wykonanie tych zadań i koordynację pracy Związków Zawodowych ze Związkiem Młodzieży Polskiej, utrzymane zostają w dalszym ciągu istniejące przy wszystkich instancjach związkowych wydziały i referaty młodzieżowe.

Podjęta przez III Plenum CRZZ uchwała w sprawie pracy Związków Zawodowych wśród młodzieży podnosi autorytet ZMP w zakładach pracy i przedsiębiorstwach, przyczyni się do jeszcze ściślejszego roztoczenia opieki ze strony Związków Zawodowych nad młodzieżą pracującą, która jest dumą i przyszłością klasy robotniczej.

T. P.

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komitet PZPR.
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
0 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce".
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji czeskiej, pt. „Wilcze doły". Dla młodzieży dozwolony.

Kino „Robotnik" wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Spotkanie nad Łabą". Film dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Wzmożoną pracą dla Polski Ludowej

czci klasa robotnicza Pabianic

70 rocznicę urodzin Towarzysza Stalina

Codziennie napływają meldunki o podejmowanych przez pabianickie zakłady pracy zobowiązaniach ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina. Zobowiązania podejmują całe załogi, brygady, przodownicy pracy, organizacje społeczne młodzieży szkolnej i inne instytucje.

Załoga Zakładów Mechanicznych zobowiązała się przepracować dla zakładu Nr 1 w Łodzi 100 roboczogodzin oraz wykonać zaplanowane na 31 grudnia ostrzarki 10 dni wcześniej, to znaczy w dniu urodzin Towarzysza Stalina.

Załoga Fabryki Papieru w Pabianicach podjęła następujące zobowiązanie: „Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, Wielkiego Przyjaciela ludu polskiego, przyrzekamy przewidzianą do końca roku produkcję (12 procent ponad plan roczny) wykonać na dzień Jego urodzin".

Ponadto wielokrotni zwycięzcy współzawodnictwa, przodownicy pracy ob. Adamus i ob. Kłos podejmując zobowiązania indywidualne przyrzekają produkować o 10 procent więcej niż dotychczas.

Załoga PZPJG zobowiązała się uruchomić na dzień 21.12. park maszynowy, którego uruchomienie przewidziane było na 31.12. r. b.

Ponadto zobowiązano się zmniejszyć liczbę godzin postojów o 1 procent, oraz poprawić jakość produkcji.

Ob. Adamczyk Józefa, tkaczka oddziału A zobowiązała się poprawić jakość produkcji o dalsze 5 procent.

Ob. Zdzisław Rudnicki zobowiązał się skanalizować do nowego roku oddziały B i C.

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Odzieżowego postanawia i przyrzeka zorganizować brygady pierwszej jakości w tych zakładach.

Spółdzielcy, zrzeszeni w Spółdzielni Pracy Tkackiej „Krosno" w Pabianicach, zobowiązali się dać produkcję wartości 25 milionów złotych do dnia 21.12. 1949 r. Wobec tego, że zobowiązania zrealizowano przed terminem, załoga postanowiła do dnia 21.12.49 r. wykonać dodatkowo tkanin na sumę 10 milionów złotych.

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 41 w Pabianicach przyrzekła wykonać ponad plan 250.000 m. gotowych tkanin, na dzień urodzin Towarzysza Stalina.

Załoga Wytwórni Barwników „Boruta" na poszczególnych oddziałach produkcyjnych przyrzekła wykonać dodatkowo do 30 grudnia 1949 r. produkcję wartości 281.460 zł. według cen z 1937 r.

Ob. Toczyński, kierownik działu farmaceutyków zobowiązał się wykonać wszystkie zlecenia na rok bieżący oraz wyprodukować dodatkowo 1 tonę „Pabianitu".

Pracownicy Urzędu Pocztowo - Telekomunikacyjnego w Pabianicach podjęli uchwałę wzmożenia wysiłków w celu sprawnego obsłużenia klientów w okresie wzmożonego ruchu świątecznego. Listonosze miejscy w okresie przedświątecznym zobowiązali się dodatkowo pracować 1 godzinę dziennie.

Spółdzielnia Pracy „Karniszewianka" w Pabianicach — podniesie poziom dyscypliny pracy, usprawni pracę, upowszechni współzawodnictwo oraz przepracuje 279 godzin na rzecz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Młodzieżowe Koła studiowania życiorysu Towarzysza Stalina

Koło ZMP przy PZPJG w Pabianicach w ramach zobowiązania podjętego dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Józefa Stalina uruchamia bibliotekę fabryczną, przez co podniesie swój poziom ideologiczny.

Koło ZMP przy I Jedenastolatce im. J. Śniadeckiego w Pabianicach organizuje koło samokształceniowe, celem studiowania życiorysu Towarzysza Stalina.

Uczniowie III Liceum dla Młodzieży Pracującej zobowiązali się zapoznać z życiorysem Towarzysza Stalina, wydać gazetkę ścienną, poświęconą Jego życiu i walce, nawiązać łączność i współpracę ze wsią, urządzić akademię poświęconą rocznicy urodzin Towarzysza Stalina dla pabianickiego hufca ZHP, poprawić wyniki w nauce — przez pilne i staranne odrabianie lekcji oraz unikanie spóźnień i opuszczania godzin lekcyjnych.

(Jas)

Cenne ulepszenia

ob. ob. Pawlaka, Furmańskiego i Witkiewicza

Trójka racjonalizatorów Pabianickiej Fabryki Narzędzi: ob. ob. Roch Pawlak szlifierz, Furmański i Wulkiewicz ulepszyli ostatnio szlifiernię, a raczej zbudowali nowy typ szlifierki.

Zaczęło się od tego, że w magazynie fabryki brakło tarcz szlifierskich. Centrala Zaopatrzenia natomiast nie mogła zrealizować zamówienia, ponieważ takich tarcz szlifierskich na rynku w owym czasie nie było. W magazynie zgromadził się dość pokaźny stos zużytych częściowo tarcz. Tarcze te zużyte były jedynie w 30 proc. ponieważ budowa szlifierki nie pozwoliła na lepsze ich wykorzystanie.

Czas uciekał, zbliżał się termin wykonania planu, którego z powodu braku tarcz wykonać nie było można. „Potrzeba jest matką wynalazków" — mówi stare przysłowie. Ob. Pawlak zmuszony koniecznością zaczął myśleć nad wykorzystaniem walających się po magazynie tarcz. Po dłuższym badaniu konstrukcji szlifierki doszedł do wniosku, że korpus jej jest za wysoki, przez co nie może na dostatecznie wykorzystać tarczy. Ob. Furmański obciął korpus i scementowaną obsadę. Ulepszenie starej, a raczej zbudowanie zupełnie nowej szlifierki w zupełności się udało. Nowa konstrukcja pozwoliła na pełne wykorzystanie szlifierskich tarcz, podczas gdy na szlifierce starego typu wykorzystywano tarcze jedynie w 30 procentach.

Nowa szlifierka okazała się również bardziej wydajną, posiada ona o wiele szybsze obroty od poprzedniej. Obecnie na terenie Pabianickiej Fabryki Narzędzi pracują już dwie nowe szlifierki.

Gdyby nie wynalazek ob. Pawlaka — stwierdza przewodniczący Rady Zakładowej — nie moglibyśmy wykonać planu, ponieważ dotychczas nie otrzymaliśmy z Centrali Zaopatrzenia zamówionych w kwietniu bieżącego roku tarcz szlifierskich.

Na pytanie — ile oszczędności daje nowy typ szlifierki — ob. Borowiak, komisarz oszczędnościowy zakładu odpowiada:

— W skali rocznej jedna szlifierka przyniesie 650.000 złotych oszczędności.

Wielkie zadania przed TOR-em

Należy przyspieszyć rozbudowę hal montażowych

Pabianickie Warsztaty Remontowe TOR-u miały z końcem bieżącego roku przejąć zadania łódzkiego TOR-u i stać się Wojewódzkimi Warsztatami Technicznej Obsługi Rolnictwa, których zadaniem jest przeprowadzanie napraw gruntownych.

Pabianickie Zakłady, aby sprostać nałożonym na nie zadaniom, postanowiono rozbudować. Zwieziono cegłę, wapno, piasek, zbudowano mury przyszłych hal remontowych i obecnie w bardzo zwolnionym już tempie przeprowadza się dalsze prace. Hale miały być kompletnie wykończone przed kilkoma tygodniami. Dotychczas jednak stoją tylko mury i przygotowuje się położenie posadzki. Dlaczego? „Zła organizacja, brak niektórych materiałów budowlanych",— brzmi odpowiedź kierownika budowy. „Jeżeli będzie pogoda, materiał, dopiszą ludzie, to w połowie stycznia wykończymy" — obiecuje kierownik budowy.

Okres zimowy dla ośrodków maszynowych jest równie ważny, jak czas pełnej eksploatacji maszyn i sprzętu rolniczego. Jest to okres, którego racjonalne wykorzystanie zadecyduje o powodzeniu kampanii wiosennej.

Przed załogami wszystkich placówek TOR-u zostało postawione bojowe zadanie dokładnego i terminowego wykonania remontów wszystkich traktorów i maszyn rolniczych.

Dlatego rzeczą niezmiernie ważną jest usprawnienie i przyśpieszenie zakończenia przeprowadzanej obecnie rozbudowy w pabianickim TOR-ze. Należy zwłaszcza usprawnić zaopatrzenie w materiały budowlane.

Zasiłki chorobowe wypłaca administracja fabryki

Od dnia 12 grudnia pracownicy PZPB mogą pobierać zasiłki chorobowe, połogowe i pokarmowe już nie w Ubezpieczalni Społecznej, ale wprost w Administracji Fabryki, przy ul. Gen. Berlinga Nr. 3.

Pracownicy uznani przez lekarza Ubezpieczalni za niezdolnych do pracy, zgłoszą się wprost do Biura Personalnego z asygnatą na zasiłek i książeczką obrachunkową. Wypłata zasiłku nastąpi najpóźniej w okresie jednego tygodnia.

Dni wypłat ustalono na wtorki i piątki w godzinach od 11 do 14.

W wypadku podejmowania zasiłku przez członka rodziny pracownika, zgłaszający się po jego odbiór posiadać musi upoważnienie wraz z legitymacją fabryczną.

(rb)

Dar załogi PZPB dla Generalissimusa Stalina

Piękny album z życia zakładów

Zgodnie ze swym zobowiązaniem załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach wysłała Generalissimusowi Stalinowi z okazji 70 rocznicy Jego urodzin piękny album, ilustrujący życie zakładów.

Album pięknie oprawiony, z wytłaczaną dedykacją, zawiera na kilkudziesięciu stronach kilkaset zdjęć, plansz i wykresów.

Jedne zdjęcia przedstawiają zniszczenie zakładów, w czasie działań wojennych, inne pokazują ich odbudowę i codzienną pracę. W albumie znalazły się także podobizny przodowników pracy PZPB, zdjęcia z akademii, masówek i wieców załogi.

Część albumu traktuje o szkoleniu zawodowym, kursach świetlicowych, kursach dla analfabetów, o świetlicy i poszczególnych zespołach, o żłobku, przedszkolu i koloniach letnich dla dzieci robotniczych, wreszcie o sporcie robotniczym.

Album ten, obrazujący życie Zakładów PZPB i ich ludzi, jest dowodem uczuć, jakie żywią robotnicy pabianiccy do Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu.

(rb)

Zmobilizować wszystkie siły!

Jakość wyrobów PZPW Nr 41 — musi się poprawić

W PZPW Nr 41 w Pabianicach, utworzono niedawno 10 zespołów najwyższej jakości. Tym samym uzyskano pewną gwarancję, że jakość tkanych w tkalniach PZPW Nr 41 sztuk materiałów w dalszym ciągu się podniesie. Na ogół trzeba stwierdzić, że zakłady rozporządzają znaczną ilością doskonałych, fachowo wyszkolonych tkaczy. Ale to nie tkalnie przysporzyły zakładom ostatnio złe imię jeśli idzie o jakość produkcji.

Cóż bowiem z tego, że tkacz utka bezbłędną sztukę, zaliczoną do ekstra-primy, jeśli sztuka ta zepsuje się w trakcie wykańczania w farbiarni. A tak dzieje się w PZPW Nr 41. Od dawna już się obserwuje objawy spadku jakości produkcji w tych zakładach. Przez pewien okres zdawało się, że udało się na wykończalni opanować braki. Ostatnie jednak meldunki brzmią groźniej bodaj, niż poprzednio.

Cyfry te mają wymowę. Świadczą one o tym, że mimo pewnych przejściowych sukcesów, brakoróbstwo w PZPW Nr 41 w dalszym ciągu kwitnie.

Za ten stan rzeczy ponoszą winę zarówno organizacja partyjna, Rada Zakładowa, jak i dyrekcja. Organizacja partyjna nie dość wnikliwie interesowała się rozwojem wypadków w farbiarni. O niepokojącym spadku jakości wyrobów meldowano Partii zbyt późno. Poza tym organizacja partyjna nie dość stanowczo stała na stanowisku wprowadzenia w farbiarni współzawodnictwa zespołowego, w którym brano by pod uwagę głównie jakość wyfarbowanych sztuk.

Niemniej trzeba przyznać, że dzięki wnioskom organizacji partyjnej, dokonano w administracji zakładów ostatnio cały szereg zmian personalno - organizacyjnych, które wychodzą zakładom na dobre.

Rada Zakładowa to osobny rozdział. Rada Zakładowa w PZPW Nr 41 była chyba najsłabszą Radą w Pabianicach. Nie przejawiała najmniejszej działalności, nie wykazywała żadnej inicjatywy, zaszyła się w stosach papierków, odrywając się wyraźnie od załogi i od życia fabryki. Tym się m. in. tłumaczy fakt, niezwykle słabego rozwoju współzawodnictwa pracy w PZPW Nr 41.

Na skutek braku czujności, na skutek toleracyjno - liberalnego traktowania wrogów klasowych, na stanowisko przewodniczącego Rady Zakładowej zakradł się były granatowy policjant Nalej. Czy można się wobec tego dziwić, że Rada Zakładowa pracując pod takim kierownictwem nie mogła być czynnikiem organizacyjnym, kierującym? Naleja usunięto niedawno z Partii i jednomyślnie pozbawiono mandatu w Radzie Zakładowej. Należy wyrazić przekonanie, że obecnie Rada pod nowym kierownictwem zainteresuje się sytuacją w farbiarni.

Swojego czasu bawiła w PZPW Nr 41 specjalna komisja, która miała ustalić przyczyny słabej pracy farbiarni. O ile nam wiadomo, stwierdzono m. in., że przyczyną powstawania na sztukach plam i pasem, jest niedostatecznie przefiltrowana woda. Otóż rzeczą dyrekcji jest stworzyć w farbiarni takie warunki techniczne, aby farbiarze nie napotykali w swej pracy na dodatkowe trudności. Należało by również ponownie spróbować nawiązać współpracę z pobliskimi PZPB. Może PZPB mogłyby udzielać PZPW Nr 41 pewne ilości swej doskonałej, przefiltrowanej wody?

B.

Najlepsi w »Krośnie«

Współzawodnictwo w Spółdzielni Pracy Tkackiej

Współzawodnictwo istnieje w Spółdzielni Pracy Tkackiej „Krosno" od stycznia bież. roku.

We współzawodnictwie indywidualnym bierze udział bez wyjątku cała załoga. Dzięki sukcesom współzawodnictwa roczny plan produkcji wykonano przed terminem, już na dzień 25 października roku bieżącego.

Tablica honorowa przodowników pracy wykazuje 14 przodowników za październik. Na czele listy umieszczono nazwisko tkacza — ob. **A. Rozenblata**, który osiągnął 130 proc. Ostatni z pośród znajdujących się na liście wykonał 114 proc. normy miesięcznej.

W listopadzie zwyciężył we współzawodnictwie ob. Kwasek, który osiągnął 135 proc. bazy i jednocześnie „primy". Ob. Kwasek przystąpił do spółdzielni dopiero w czerwcu i już w pierwszym miesiącu przekroczył 100 proc. bazy. Z przystąpienia zarówno do Spółdzielni Pracy jak i do współzawodnictwa jest bardzo zadowolony. Takich jak ob. Kwasek jest w „Krośnie" wielu.

»Karniszewianka« otrzymała

40 nowych maszyn

W dniu 11 grudnia 1949 r. na terenie Pabianic dokonano uroczystego otwarcia skomasowanego działu szwalni motorowej przy Robotniczej Spółdzielni Pracy „Karniszewianka" mieszczącej się przy ul. Daszyńskiego Nr 1-3.

O godzinie 10,30 zaproszeni goście i pracownicy Spółdzielni byli świadkami przekazania załodze nowozorganizowanego działu szwalni motorowej. W jasnej sali udekorowanej barwami narodowymi czekały na pracownice nowe lśniące maszyny produkcyjne. Następnie zebrani udali się kolejno samochodem Spółdzielni do siedziby Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PZPR, gdzie nastąpiła druga część programu uroczystości.

Zgromadzonych na sali wykładowej powitał prezes Zarządu Spółdzielni ob. Tuszyński.

W dalszym ciągu uroczystości ob. Giziński, jeden z założycieli Spółdzielni wygłosił referat, w którym podkreślił zadania i obowiązki spółdzielców.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Centrali Spółdzielni Pracy Oddział Łódź ob. Komorowski. Złożył on załodze życzenia owocnej pracy.

Zakończył tę uroczystość występ teatrzyku kukiełkowego dla dzieci pod dyrekcją ob. Kaluzki, przy współudziale aktorów teatrzyku ob. Pawlikowskiego, Listowieckiego. Najmłodsi spółdzielcy z entuzjazmem witali występy figurek poruszanych sprawnymi rękami aktorów. Na zakończenie uroczystości zespół złożony z dzieci pracowników Spółdzielni pod batutą młodocianego harmonisty ob. Kazimierza Ulmana odegrał kilka utworów muzycznych.

Z życia Partii

W dniu 18 bm. w niedzielę, o godz. 10-ej rano, odbędzie się zebranie Koła Międzyszkolnego w lokalu KM PZPR przy ulicy Limanowskiego 11.

Ze względu na ważność spraw obecność towarzyszy obowiązkowa.

Wczasy zimowe są miłe i zdrowe

Dolny Śląsk i Zakopane czekają na wczasowiczów

Związek Zawodowy Metalowców w Pabianicach przygotował dla swych członków na okres zimowy wczasy w szeregu pięknych miejscowości klimatycznych Dolnego Śląska i Karpat. Między innymi do dyspozycji wczasowiczów są obok Wisły i Zakopanego: Duszniki, Karpacz, Szklarska Poręba, Polanica, Szczyrk, Kudowa, Świeradów, Sobieszów i Krynica.

Pomyślano również o młodzieży robotniczej, która może otrzymać skierowanie na wczasy młodzieżowo - sportowe do Zakopanego, Głuchołazów, Szklarskiej Poręby, Cygańskiego Lasu i Przecieki.

Domy wypoczynkowe na okres zimowy zaopatrzone są w sprzęt sportowy, gry świetlicowe i tp. Należy podkreślić iż w czasie zimy otwarte są dla wczasowiczów tylko najlepsze pensjonaty.

Podajemy poniżej tabelkę opłat za dwutygodniowe wczasy zimowe.

Dla pracowników zarabiających do 10.000 zł. miesięcznie — 1.120 zł.

Dla pracowników zarabiających od 10.000 zł. do 18.000 zł. miesięcznie — 1.960 zł.

Dla pracowników zarabiających od 18.000 zł. do 25.000 zł. miesięcznie — 2.800 zł.

Dla pracowników zarabiających od 25.000 zł. do 35.000 zł. miesięcznie — 3.500 zł.

Dla pracowników zarabiających ponad 35.000 zł. miesięcznie — 4.200 zł.

Nie należy czekać lata. Wczasy zimowe są piękne, wesołe, zdrowe i przyjemne.

(rb)

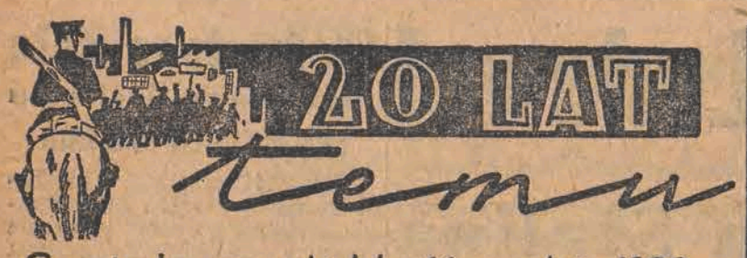

Co pisała prasa łódzka 16 grudnia 1929 r.

STO UPIORÓW Z DUESSELDORFU

Aresztowany w Chebie szofer Meyer — jak się okazało — nie ma nic wspólnego z morderstwami popełnionymi w Duesseldorfie. Jest to już setny „upiór z Duesseldorfu", aresztowany w ostatnim czasie na podstawie lekkomyślnych zarzutów.

NOWY „ŚRODEK" PRZECIW CHOROBIE RAKA

„Republika" drukuje wynurzenia niejakiego doktora Delbet, który twierdzi, że codzienny dodatek soli magnezowych do pożywienia uchronić może ludzkość przed chorobą raka. Doktor Delbet stwierdził na podstawie rozlicznych badań, że w okolicach, obfitujących w sole magnezowe choroba raka prawie nie występuje, podczas gdy pleni się ona w okolicach ubogich w te sole.

65 NARZECZONYCH JÓZEFA KARRERA

W Wiedniu aresztowano niejakiego Józefa Karrera, który udając lekarza — zaręczył się z 65 kobietami i to prawie równocześnie. Od każdej ze swych ofiar Karrer zdążył wyciągnąć grube zaliczki na konto posagu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY BEZROBOTNEGO

W mieszkaniu własnym przy ul. Marysińskiej 8, usiłował popełnić samobójstwo 34-letni Wincenty Matczak. Denata w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

-KINA-

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) — „Konik Garbusek" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Oddział Z-8" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Narzeczona z Turkmenii" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 53" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodz. (Legionów 2-4) „Młoda Gwardia" — II-ga seria — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Wilcze doły" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Bitwa o Stalingrad" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) Kino nieczynne z powodu remontu
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — Kino nieczynne z powodu remontu
ROMA (Rzgowska 84) — „Arinka" godz. 16, 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Goal" dla młodzieży godz. 16, „Skarb" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Spotkanie nad Łabą" — godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Sąd honorowy" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Bogaty plon" godz. 17, 19, 21
TATRY (Sienkiewicza 40) „Wschodnie zaloty" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Oddział Z-8" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Bitwa o Stalingrad" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Bogaty plon" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Ulica graniczna" — godz. 16, 18.30, 21

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 18 dramat J. Słowackiego pt. „Maria Stuart", w nowej inscenizacji i reżyserii Iwo Galla. Wszystkie bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 punktualnie „Brygada szlifierza Karhana".
Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Dziś o godz. 15.30 i 19.15 „Rozbitki", komedia w 4 aktach Józefa Bliźińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.
Przedstawienie zamknięte. Passepartout nieważne.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3 aktach K. Zellera.

TEATR LALEK TPD „PINOKIO"

Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilk, koza i koźlęta" Grabowskiego.

TEATR „OSA" (Traugutta 1)

Z powodu wyjazdu na konkurs sztuk radzieckich w Warszawie teatr nieczynny.
W sobotę, dnia 17 bm., premiera: „Romans z wodewilu" z gościnnym występem T. Wesołowskiego.

ZE SPORTU

W niedzielę o godz. 18-ej

derby pływackie Łodzi

Kto zdobędzie puchar przechodni dyrektora WUKF?

W niedzielę, dnia 18 bm., odbędą się na pływalni „Ogniska" zawody pływackie z udziałem dwóch najsilniejszych drużyn łódzkich — „Związkowca - Zrywu" i ŁKS-Włókniarza. Mecz ten wzbudza zrozumiałe zainteresowanie, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że obie drużyny należą do rzędu najsilniejszych w Polsce.

„Związkowiec-Zryw" ma na rozkładzie szereg czołowych drużyn polskich, jak: „Stal" (Katowice) (dwukrotny wicemistrz Polski), mistrza okręgu warszawskiego „Ogniwo" (dwukrotnie), poznańską „Wartę" no i wreszcie słabszego już „Związkowca" (Wrocław).

ŁKS-Włókniarz może się poszczycić wysoką wygraną z pływakami „Ogniwa-Cracovii" oraz nieznaczną przegraną różnicą 1 pkt. z „Wartą". Na tę ostatnią porażkę wpłynęła nieobecność niedysponowanej Sobczakówny. Gdyby zawodniczka ta popłynęła w niedzielę 100 m styl. dow., przechyliłaby ona szalę zwycięstwa na stronę ŁKS-Włókniarza. W obu zespołach pływają zawodnicy zakwalifikowani do kadry okręgowej, wśród nich czołowi zawodnicy-rekordziści, mistrzowie i wicemistrzowie Polski.

Ostatnie w dobiegającym końca roku 1949 zawody pływackie zgromadzą na starcie w ramach spotkania tylko dwóch klubów łódzkich, ponad 50 zawodników wyczynowych. Będzie to przegląd całorocznej pracy, podsumowanie wyników i wskaźnik umasowienia wyczynowego sportu pływackiego na terenie naszego okręgu. Przy tej okazji życzyć sobie tylko należy, aby pozostałe kluby łódzkie, tj. „Chemia" i AZS, wykazały podobne zrozumienie dla umasowienia sportu pływackiego w tym stopniu, jak to uczyniły „Związkowiec-Zryw" i ŁKS-Włókniarz. Mamy wszelkie dane ku temu że praca w tych klubach będzie coraz żywsza i sprawniejsza, a wyniki jej będą uzależnione od stabilizacji organizacyjnej tych sekcji oraz od pracy trenerów klubowych.

Mając na uwadze fakt, że Zarząd ŁOZP organizuje koło trenerów i instruktorów, wydaje się pewnym, że przy ścisłym kontakcie wszystkich instruktorów, zrodzi się wzajemna pomoc i współpraca, co niewątpliwie odbije się dodatnio na poziomie słabszych w tej chwili sekcji pływackich. To samo dotyczy również klubów zgierskich, to jest „Włókniarza" i „Boruty" oraz rowych sekcji pływackich znajdujących się w stadium organizacji.

Należy życzyć pływakom łódzkim, aby zbliżającymi się zawodami „Związkowiec" — ŁKS-Włókniarz zamknęli godnie bieżący rok pracy oraz, aby w przyszłym roku wyniki ich były jeszcze lepsze.

Zawody pomiędzy „Związkowcem-Zrywem" a ŁKS-Włókniarzem rozegrane zostaną o puchar przechodni, ofiarowany przez dyrektora WUKF, mgra Nonasa. Puchar zdobędzie na własność ta drużyna, która rozstrzygnie dwukrotnie kolejno spotkanie na swoją korzyść, lub trzykrotnie niekolejno.

Uwaga lekkoatleci „Związkowca-Zrywu"

KS „Związkowiec-Zryw" zawiadamia wszystkich członków sekcji lekkoatletycznej, że w dniu 18 grudnia 1949 r. o godz. 10.30 odbędzie się zebranie sekcji lekkoatletycznej w hali sportowej przy ul. Pogonowskiego Nr 82.

Obecność obowiązkowa.

O „Puchar Rektora"

W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 14 w sali „Ogniska" odbędzie się turniej AZS-ów przy SGPS (Warszawa) a SGPS (Łódź) o „Puchar Rektora".

W programie siatkówka męska i żeńska (szóstki i trójki), oraz koszykówka męska.

Mistrzostwa gimnastyczne Moskwy

MOSKWA (obsł. wł.). — W hali stowarzyszenia „Skrzydła Sowietów" w Moskwie rozpoczęły się dwudniowe mistrzostwa Moskwy w gimnastyce.

W zawodach bierze udział ponad 50-ciu czołowych zawodników i zawodniczek, z mistrzami ZSRR Urbanowicz i Timoszenem na czele.

Dary dla Generalissimusa Stalina od sportowców polskich

WARSZAWA (obsł. wł.) — Do Muzeum Narodowego, gdzie wystawione są dary dla Generalissimusa Stalina z okazji 70 rocznicy Jego urodzin, napływają coraz to nowe podarki.

W środę, jako pierwszy ze związków sportowych, złożył upominek Polski Związek Lekkoatletyczny. Jest to marmurowy przycisk na biurko z odznaką PZL.

Z innych podarków na uwagę zasługuje upominek Polskiego Związku Motocyklowego, w postaci płyty marmurowej z dużą odznaką PZM, wykonaną odręcznie przez jednego z członków Związku.

Napisy umieszczone na upominkach świadczą o serdecznych uczuciach sportowców polskich dla Wodza międzynarodowego proletariatu — Józefa Stalina.

Włókniarze łódzcy

wyprzedzają „Torkat"

Dziś mecz hokejowy Włókniarz (Zgierz) — Boruta (Zgierz)

Nikt by zapewne nie przypuszczał, że otwarcie sezonu hokejowego w Polsce nastąpi nie na „Torkacie". katowickim, lecz w... Łodzi, a jednak właśnie Łódź otworzy sezon sportów zimowych w Polsce.

Mało zapewne wiedziało, że już od trzech dni mieliśmy lód pod bokiem w Zgierzu i że już od 3 dni hokeiści Włókniarza zgierskiego trenowali do pierwszego meczu hokejowego w Polsce, jaki rozegrają dzisiaj w Zgierzu z tutejszą Borutą.

Wiadomość ta zaskoczyła i nas. Jakto, rtęć w termometrze spadła zaledwie dwie, trzy kreski poniżej zera, a tu już włókniarze chcą grać w hokeja?

Zapomnieliśmy jednak, że włókniarze jak coś robią, to z myślą i nie puszczają słów na wiatr, zapomnieliśmy, że w roku ubiegłym właśnie włókniarze wpadli na pomysł zbudowania lodowiska na płycie betonowej, które, jak najlepiej dziś możemy się o tym przekonać, zdało w stu procentach egzamin.

Dzięki naszym włókniarzom Łódź będzie pierwszym miastem w Polsce, w którym potoczy się w tym sezonie kauczukowy krążek i będzie zapewne tym miastem, w którym hokej stanie się wkrótce jednym z najbardziej popularnych sportów w sezonie zimowym, gdyż to leży w zamierzeniach naszych włókniarzy. A na co oni zagną parol, to „umarł w butach", muszą dopiąć celu. O tym mieliśmy możność przekonać się już niejednokrotnie.

Dzisiejszy mecz pomiędzy drużynami zgierskimi Włókniarzem a Borutą ściągnie niewątpliwie wszystkich miłośników hokeja, toteż komunikujemy, że tramwaje podmiejskie do Zgierza odchodzą co 20 minut i podróż trwa wszystkiego 33 minuty. Początek zawodów o godz. 18.

800 tysięcy uczestników w tegorocznych marszach jesiennych

WARSZAWA (obsł. wł.) — Na podstawie sprawozdań, otrzymanych z Wojewódzkich Urzędów KF, Wydział Imprez Masowych Głównego Urzędu Kultury Fizycznej zestawia i opracowuje obecnie sprawozdania cyfrowe z marszów jesiennych w roku 1949. Z dotychczasowych obliczeń wynika, że udział uczestników w tegorocznych marszach przewyższy cyfrę 800 tys., co stanowić będzie przekroczenie zeszłorocznej liczby uczestników o 160 proc.

Władze sportu czechosłowackiego

przybywają dzisiaj do Polski

WARSZAWA (obsł. wł.) W dniu 16 grudnia br. przybywa do Polski z Czechosłowacji 6-osobowa delegacja złożona z czołowych przedstawicieli władz sportowych CSR. W skład delegacji wchodzą:

W. Pokorny — kierownik Państwowego Urzędu Kultury Fizycznej, J. Spirk — gen. sekretarz COS (Ceskoslovenska Obec Sokolska); E. Penninger — naczelnik COS; L. Peskova — z-ca gen. sekretarza COS; J. Matiejka — przewodniczący Komisji Międzynarodowej COS; M. Bonedik — członek Naczelnictwa Słowackiego COS.

Przyjazd delegacji ma na celu zapoznanie się ze strukturą i organizacją kultury fizycznej i sportu w Polsce, omówienie i ustalenie form dalszej współpracy sportowej między Czechosłowacją i Polską oraz wymianę doświadczeń w dziedzinie kultury fizycznej i sportu.

Delegacja czechosłowacka przybędzie do Warszawy samolotem w godzinach popołudniowych. W czasie pobytu gości przewidziana jest w Gł. Urzędzie Kultury Fizycznej konferencja prasowa z udziałem członków delegacji.

ZOBOWIĄZANIA naszych sportowców z okazji urodzin Generalissimusa Stalina

Zarząd Główny AZS dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina podjął zobowiązanie jeszcze silniejszego, niż dotąd, zaktywizowania całej organizacji do prac na odcinku umasowienia sportu akademickiego przez utworzenie do końca lutego 1950 roku kół sportowych Zrzeszenia na każdym z wydziałów wyższych uczelni w Polsce oraz do zmobilizowania do udziału w wiosennych, narodowych biegach na przełaj 20 tysięcy studentów.

Piłkarze warszawscy, zrzeszeni w WOZPN, postanowili dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina ofiarować sprzęt sportowy dwum podstawowym szkołom warszawskim Nr 62 i 23.

Jednocześnie postanowiono wysłać depeszę do Generalissimusa Stalina zapewniającą o dołożeniu wszelkich starań, aby wychować młodzież sportową w duchu walki o pokój i socjalizm.

Najstarszy nasz pięściarz reprezentacyjny — Franciszek Szymura złożył zobowiązanie, że starsi zawodnicy przekażą młodzieży swe doświadczenia sportowe i służyć będą radą i pomocą fachową.

Ponadto pięściarze nasi wysłali do Generalissimusa Stalina depeszę z wyrazami czci i hołdu.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50 i 116-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Co usłyszymy przez radio?

PIĄTEK 16 GRUDNIA

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Radiokronika. 14.15 (Ł) Komunikaty 14.20 (Ł) Antoni Dworzak — Koncert wiolonczelowy. 14.55 Zapowiedź słuchowiska. 15.00 „Mówią książki". 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych: „Józef Stalin" — audycja poświęcona rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Jedziemy na wczasy". 16.30 (Ł) „Źródło współzawodnictwa pracy w Związku Radzieckim". 16.40 (Ł) Melodie rosyjskie grają soliści radzieccy. 16.50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki". 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 „Kongres Zjednoczeniowy" — audycja „SP". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 „Melodie świata". 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Historia Polski". 19.00 Audycja problemowa. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 „40 wieków poezji". 21.20 Muzyka taneczna. 22.00 (Ł) „Stalin w twórczości ludowej narodów ZSRR". 22.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy — transmisja z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Utwory Kamila Saint-Saensa. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Rysunek-zagadka Nr. 7

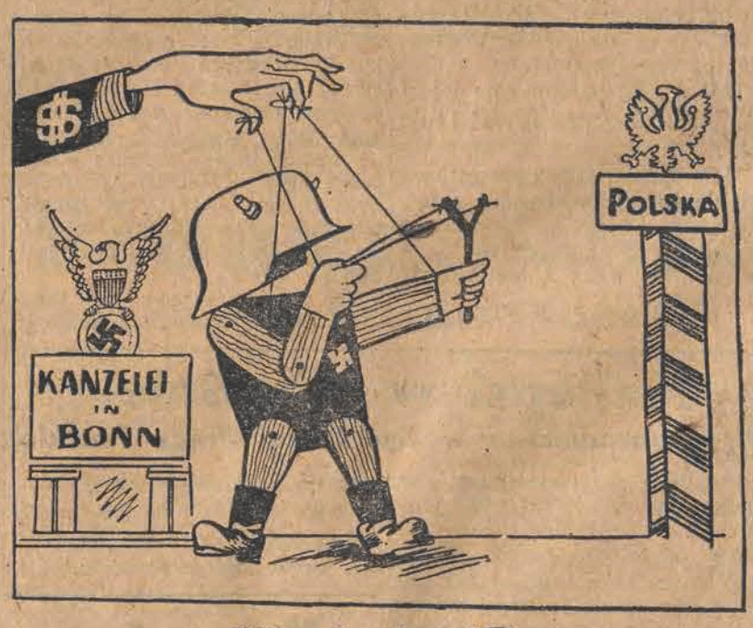

Kto to jest?

Kupon Nr. 7

Rysunek Nr. 7 przedstawia osobę.....

Imię i nazwisko czytelnika.....
Zawód i miejsce pracy.....
Adres.....

UWAGA, CZYTELNICY!

Kolejne 10 kuponów — wypełnionych czytelnie należy odesłać w dniu 20 grudnia 1949 r. na adres: Redakcja „Głosu", Łódź — Piotrkowska 86, III piętro, front — dla działu „Rozrywki umysłowe".

WŚRÓD CZYTELNIKÓW, KTÓRZY NADEŚLĄ KUPONY ZAWIERAJĄCE TRAFNE ROZWIĄZANIA — ROZLOSOWANE ZOSTANĄ CENNE NAGRODY: WIECZNE PIÓRA, KSIĄŻKI, ZEGAREK KIESZONKOWY, ZEGAREK NA RĘKĘ, SERWIS DO KAWY NA 12 OSÓB I WIELE INNYCH NAGRÓD. D-02359

22

Rozdział IX.

DELHI — SERCE INDII.

Ośmiuset konnych sowarów i dwa tysiące piechurów, w Mirucie czeka w pogotowiu bojowym na rozkazy. W Alligurze ludzie są uprzedzeni. W Agrze szykują się. Nana-sahib, zbuntowany radża bitchurski, gromadzi siły w Gwaliorze. Pomoc dla sahibów nie nadejdzie z południa ani północy, ani ze wschodu.

A Delhi — serce Indii? — „Do Delhi daleko" — mówi przysłowie hinduskie.

Do Delhi było blisko.

Las rozstąpił się i Insur znalazł się na polanie. Dwie znajome palmy splecione wierzchołkami, oznaczały początek przeprawy rzecznej. Insur wszedł na wzgórze.

Jasna i bystra Dżamna, rozdzielała się tu na dwie odnogi. Pływający most, zmontowany na łódkach, prowadził na drugą stronę. Na przeciwnym brzegu rysowały się zwały kamiennych, czerwonych murów, wystających wysoko z wody. Był to pałac starego szacha, władcy Delhi. Za pałacem stały białe gmachy europejskich rezydencji, a dalej — domy, kanały, meczet muzułmański, ciasne uliczki bazaru, kramy hinduskie i znowu — domy.

Ogromne miasto leżało na równinie po drugiej stronie rzeki. Mury opasywały miasto, kamienną podkową, długości siedem mil, podkową z głębokimi wycięciami bram w pięciu miejscach. Brama Kaszmirska, Lahorska, Kabulska, Ajmerska i Południowa... Drogi do Kaszmiru, Kabulu, Lahory — na północ, południe, wschód i zachód — wszystkie drogi Azji Środkowej prowadziły przez to miasto.

— Delhi — starożytna stolica Indii.

Tu, za wysokimi, ciemnoczerwonymi murami, we wspaniałym pałacu dożywał swych lat bezsilny starzec, Bahadur-Szach, ostatni władca z dynastii potomków Timura. Starszy syn Bahadur-Szacha umarł i Wschodnio-Indyjska Kompania Handlowa zabroniła szachowi mianować swoim następcą drugiego syna. Rada kupców londyńskich postanowiła zakończyć panowanie starożytnej dynastii wraz ze śmiercią Bahadur-Szacha. Szach Delhi umierał tedy nie zostawiając następcy tronu i angielski rezydent doczeka się momentu, w którym będzie mógł nareszcie przenieść się ze swym biurem handlowym do królewskiego pałacu.

Stąpali po kamieniach tego miasta Aurang-Zeb, Nadir-szach, okrutni zdobywcy Azji. Przeszli przez nie Persowie, Afgańczycy, Machratowie. Delhi nazywało się niegdyś „Indra-putra" od imienia groźnego Indry i było dumą Hindusów, potem zostało nazwane Szechanabadem i stało się bastionem Islamu. Arabscy i tureccy budowniczowie stawiali w nim meczety. Plan swego wspaniałego pałacu nakreślił sam szach Dżechan.

Miasto to istniało i było sławne już wówczas, gdy nie było jeszcze na świecie Londynu, a Paryż był kupką nędznych, glinianych chałup na brzegu bezimiennej rzeki.

Po Afgańczykach, Persach i Machratach przyszli Brytyjczycy. Miasto przyczaiło się. Brytyjczycy byli skąpi w słowach, za to hojni, jeśli chodzi o wyroki śmierci. Miasto stało się ponure. Uciekł zgiełk jego krzykliwych, ulicznych procesji, zubożały sklepy na bazarach. Szechanabad i Indraputra przeszły do historii. Wielkie miasto musiało znosić brytyjskiego policjanta, postawionego pod murami meczetu i brytyjskiego rezydenta w murach pałacu.

Pomimo wszystko miasto imponowało nadal swym ogromem. Kryło w sobie jakąś potężną siłę.

Insur długo stał na wzgórzu i patrzył. Strzelnice, baszty, kamienne przedmurza, występy biegnące od bastionu do bastionu, spadziste załomy, fosy...

d. c. n.